

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Dziś zbiera się nowa rada

Prezydent miasta zapewne nie będzie przez nią wybrany

Czy endecy opuszczą salę obrad, aby zdekompletować quorum?

Czterej ławnicy endecy, dwaj sanatorzy i dwaj żydzi

Ostatnie chwile przed dzisiejszą inauguracją obrad nowej rady miejskiej m. Łodzi upłynęły pod znakiem gorączkowych debat i konferencji w łonie ugrupowań politycznych. Konferencje toczyły się przez cały dzień i wieczór wczorajszego. Niektóre stronnictwa odbywały poufne narady do późnej nocy i będą je kontynuować w ciągu dnia dzisiejszego. Oczywiście, iż przedmiotem narad była kwestja

taktyki na terenie nowego parlamentu miejskiego,

sprawa zajęcia stanowiska wobec nowej większości endeckiej, oraz sprawa kandydatów na wakujące stanowiska w zarządzie miejskim. Te narady, jak nas poinformowano, przybrały nawet w niektórych stronnictwach bardzo namiętny charakter. Targowano się o zaszczyty i fotele, z którymi związane są bądź co bądź

dość znaczne dochody.

O ile sprawa kandydatów na urzędy prezydenta i wiceprezydentów zajmowała najbardziej radnych stronnictwa narodowe, o tyle inne ugrupowania, jak sana ja, a zwłaszcza żydzi — intensywnie roztrząsały kwestję podziału tek ławnikowskich

Z dotychczasowych narad wynika, iż czynione były w konspiracji

próby zablokowania się poszczególnych frakcji radzieckich, celem stworzenia na forum rady miejskiej silnych reprezentacji.

W każdym razie jedno jest pewne:

kandydatów na prezydenta i wiceprezydentów wystawią endecy, oraz sanacja, zablokowana z żydami.

Inne ugrupowania kandydatów nie wysuną, gdyż potrzeba na to co najmniej 18 podpisów.

Blok socjalistyczny, nie wysunie nawet kandydatów demonstracyjnych,

gdyż nie rozporządza potrzebą na ilość głosów.

Aby uzyskać odzwierciedlenia nastrojów, nurtujących wśród frakcji radzieckich przeprowadziliśmy wczoraj cały szereg rozmów z przywódcami poszczególnych ugrupowań.

Co myślą endecy?

Najbardziej zakonspirowana jest endecja łódzka. Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że będzie ona miała ciężkie zadanie, aby przeprowadzić swych ludzi do prezydium. Nie wiadomo, czy cały front endecki będzie zgodny, i czy w osta-

tniej chwili nie nastąpi jakiś wyłom i

czy paru radnych endeckich nie oderwie się od swej frakcji.

Endecja, jak wiadomo, przeprowadziła ogółem 39 radnych. Mimo to jednak ma ona małe nadzieje na przeprowadzenie swojego prezydenta, do wyboru którego potrzeba 37 głosów. W więzieniu przebywają adw. Kowalski, radny Stolarek i radny Grzegorzak. Jeśli odliczyć tych trzech radnych,

endecja dysponować może 36 głosami,

brakowałoby więc jej jednego głosu do wymaganej bezwzględnej większości. Chcąc uzupełnić swój komplet, stronnictwo narodowe interwenjowało u władz o wypuszczenie na wolność aresztowanych trzech radnych, aby mogli przybyć na dzisiejsze posiedzenie rady. W tym wypadku

adw. Kowalski zostałby przez endecję wysunięty, jako kandydat na prezydenta Łodzi. O kandydaturach endecji na wiceprezydentów i ławników — nikt nie chce udzielić informacji.

Dr. Czesław Rostkowski, nowy radny endecji, do którego zwróciliśmy się, odmówił wszelkich wyjaśnień. Ze skąpych wyznań adw. Franciszka Szwałdera, wiceprezesa stronnictwa narodowego w Łodzi, dowiedzieliśmy się, że na poufnych naradach endecji wybrano wczoraj prezydium frakcji.

Prezesem jej został emerytowany inspektor szkolny, p. Podgórski, wiceprezesem p. Czerny.

Szczegóły taktyki na dzisiejszym posiedzeniu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Jak się jednak dowiadujemy, frakcja endecka dzisiaj obradować będzie poufnie w lokalu przy ul. Głównej 17. Na zebraniu tem ustalone zostanie, kto zostanie wysunięty na kierownika stanowiska do zarządu miejskiego. Podobno endecja w razie niezwołnienia aresztowanych radnych, opuści drugie posiedzenie rady,

aby w ten sposób zdekompletować quorum i odroczyć wybory do zarządu miejskiego.

Należałoby jeszcze dodać, iż kursują pogłoski, że na wypadek wybrania prezydenta endeka, uzyska on zatwierdzenie władz nadzorczych.

Pogłoskę tę wiążą z pamiętnym oświadczeniem premiera Kozłowskiego o dopuszczeniu endecji do władzy, aby przyjął odpowiedzialność za gospodarkę samorządową.

Rad. Wolczyński (B.B.)

Stanowisko frakcji sanacyjnej, prezes jej, pos. Józef Wolczyński, scharakteryzował w sposób następujący:

— Frakcja nasza nie powzięła jeszcze ostatecznych decyzji co do taktyki. W każdym razie muszę powiedzieć, że

nie wyobrażam sobie współpracy z obecną większością endecką.

Pozostaje — negacja. Zresztą zobaczymy co przyniesie pierwsze zetknięcie się z nowymi frakcjami w radzie miejskiej. Jeśli chodzi o kandydatury, to ustalimy je dziś (wtorek) rano na zebraniu frakcji w lokalu rady wojewódzkiej BB.

Ze swej strony musimy dać, iż krąży pogłoski, iż frakcja sanacyjna wstrzyma się od głosowania na prezydenta i wiceprezydentów. Według innej wersji będzie głosować tylko na ławników, licząc na

jedną względnie dwie teki ławnikowskie.

Rad. Goliński (P.P.S.)

Z kolei zwróciliśmy się do przedstawiciela frakcji radzieckiej PPS., radnego Golińskiego

— PPS. — oświadczył nam p. Goliński — nie zdecydowała jeszcze ostatecznie o rodzaju opozycji, jaka ma zamiar prowadzić na terenie obecnej rady miejskiej. PPS. stworzy w radzie blok socjalistyczny, w skład którego wejdą Niem. Socjal. Partja Pracy i Bund. Oczywiście, że

mowy być nie może o sojuszu z sanacją, a tembardziej z endecją. Definitywne uchwały zapadną bezpośrednio przed posiedzeniem rady miejskiej. Prezesem frakcji zostanie zapewne radny Walczak.

Rad. Kahlert (Niemcy)

Przedstawiciel niemieckiego frontu wyborczego, radny Oskar Kahlert oświadczył co następuje:

— Reprezentuję w radzie miejskiej interesy 18.000 Niemców - mieszczan. W tej chwili nie mogę jeszcze powiedzieć, czy będę głosował razem z sanacją,

która w tej sprawie skierowała do mnie zapytanie, czy też z inną grupą. Jest to najważniejsze zagadnienie, które rozstrzygnie my dopiero po dzisiejszej naradzie. Będę pracował dla dobra miasta i ludności, a głosować będę za racjonalnymi wnioskami,

niezależnie od osoby wnioskodawcy. Trudno mi również powiedzieć

na czyjego prezydenta będę głosował, na endeckiego czy sanacyjnego.

Będzie to zależało tylko od osoby kandydata.

Rad. Zerbe (N.S.P.P.)

Z kolei zwróciliśmy się do przedstawiciela frakcji Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, radnego Emila Zerbego.

— Odbywamy ciągle narady — oświadcza nam nasz rozmówca. — NSPP. będzie szła na terenie rady miejskiej

ręka w rękę z innymi socjalistami,

zablokowanymi w bloku socjalistycznym. Na terenie rady miejskiej blok ten prowadzić będzie bezwzględna opozycja. Reakcji polsko - żydowsko - niemieckiej przeciwstawimy jednolity front robotniczy bez różnicy narodowości, który

waleczyć będzie z faszyzmem i antysemityzmem.

Rad. Milman (Bund)

Przedstawiciel Bundu, p. Milman w rozmowie z nami wyraził mniej więcej tę samą myśl, dodając, iż prócz tego bronić będzie gorliwie interesów żydowskiej klasy robotniczej Łodzi i bronić jej

prawa do pracy narówni z innymi robotnikami.

Rad. Holenderski (P. S. L.)

Reprezentant Poalej - Sjonulewicy, radny Holenderski w rozmowie z naszym współpracownikiem zapowiedział prowadzenie na forum rady miejskiej

taktyki opozycyjnej,

gdyż przewidywać należy, iż interesy ludności robotniczej, a zwłaszcza żydowskiego proletariatu będą zagrożone przez większość endecką.

Rad. Minberg (San. żyd.)

Prezes zjednoczenia frakcji żydowskich (żydzi sanacyjni) i leader Agudy, pos. Jakób Minberg oświadczył nam, iż zjednoczone frakcje nie uzgodniły jeszcze ostatecznie taktyki, jaką prowadzić będą w radzie miejskiej. Nie wiemy również — oświadczył p. Minberg. — czy wystawimy kandydatów na ławników.

Jeżeli zostanie opanowany przez endeków, to być mo-

że, że nie wydelegujemy doń naszego ławnika.

Jutro sprawa ta zostanie wyjaśniona ostatecznie.

Tyle p. Minberg. Jak wiadomo, zjednoczone frakcje obejmują prócz Agudy, także bezpartyjnych żydów, folkistów i żyd. blok gospodarczy. Okazuje się, że podczas narad postanowiono, wbrew twierdzeniu p. Minberga, wysunąć kandydaty i głosować na ławników żydowskich. Połączone frakcje mogą bowiem z łatwością przeprowadzić jednego ławnika, a przy zablokowaniu się z sjonistami, na który to temat toczą się już pertraktacje,

nawet dwóch ławników.

(Inż. Praszkiel i p. Rechman)

Rad. Joel (Sjon.)

B ławnik i przedstawiciel frakcji sjonistycznej, p. Aleksander Joel w rozmowie z naszym współpracownikiem wyraźnie zaakcentował, iż

swojej kandydatury na ławnika tym razem nie wysuwa.

Taktyka całej frakcji zdecydowana zostanie dopiero we wtorek.

Rad. Wajcman (Folk.)

Radny adw. Wajcman wyznał, iż jako przedstawiciel folkistów, pracować będą

dla dobra miasta i ludności żydowskiej.

Ustosunkują się do pracy rady miejskiej rzeczowo. Zjednoczenie frakcji żydowskich, chociaż jest tylko aktem formalnym i nie wpływa na autonomię poszczególnych frakcji, usunie jednak skutecznie

konkurencję międzyżydowską, która dotąd mściła się srodze na owocach pracy.

Rad. Russ (Bezp. żyd.)

Radny Russ (bezpartyjni żydzi) zapowiada negatywne ustosunkowanie się do posunięć endecji, które nie mogą być sprzyjające dla ludności żydowskiej

Radni, adw. Dobranicki (blok gospodarczy) i Zajde (własność nieruchomości)

pójdą do wyborów zarządu miejskiego w szeregach zjednoczonych frakcji żydowskich.

Należy w końcu podkreślić, że według sjonistycznych obliczeń

mandaty ławników zostaną dziś podzielone w sposób następujący: endecja — 4, sanacja — 2, 1 żydzi — 2.

Nie wracaj mi do domu z dwóją!

Dziecko przynosi pierwszą w roku cenzurę do domu...

Jeśli ma oceny dobre, dostateczne, zróbmy rachunek sumienia:

Czy nie chodźło zapóźno spać? Czy rano spokojnie jadło śniadania? Czy się bawiło na świeżem powietrzu bez nerwowego niepokoju, że lekcji odrobić nie zdąży? Jeżeli tak — możemy być dumni i zadowoleni.

Ale jeżeli jest dwóją...

Ach dwóją! Ten półwóć, który może zgasić uśmiech ojca, ochłodzić pocałunek matki, wywołać niemile i nieostrożne pytania babei, lub kuzynków, strościć zaraz na początku roku!

Z wielkim spokojem i rozsądek trzeba się odnieść do pierwszych stopni dziec.

Jest jeszcze bowiem czas, aby nie gniewem, udręką, smutkiem lub rozpaczonem lekceważeniem reagować na sygnalizowane przez szkołę braki.

Zanim nam przez głowę przemknie myśl — jakże powszechna — że nauczyciel się myli, że nie docenia dziecka, że jakiś Staś, Jurek, czy Wandzia innej mamusi umie mniej, a jednak ma trójkę — przypuścimy, że ten nauczyciel ma rację, że istnieje jakaś przyczyna, dla której dał ocenę niedostateczną. I może dobrze jest, że nas ostrzega teraz, a nie pod koniec roku.

Oczywiście, że nauczyciel nie jest nieomylny, ale i my nie zawsze wszystko o dziecku wiemy. Bardzo często dziecko umie to i owo, jest bystre, inteligentne, ale mimo to, może jakaś niedocięgnięta, jakiś brak zasadniczy bez naprawienia których, dalsza praca nie będzie pomyślna.

Porozumiejmy się z nauczycielem bez uprzedzeń, a potem, a potem zbadajmy dziecko. Im więcej okażemy zrozumienia na początku roku, tem spokojniejsi, a może i dumni będziemy, gdy zbliżać się będzie koniec roku i promocja.

Prócz kierowania wszystkich żalów do nauczycielstwa, rodzice popełniają inną, krańcowo różną omyłkę, również utrudniają uczniom owocną pracę. Ta pomyłka — to zbyt obciążanie nią dziecka, to ślepa, łatwa surowość. Gniewajmy się, gdy dziecko uczy się słabo na początku roku; ale może nie tylko ono zasługuje na nagane? Może rodzice powodowani ambicją zbyt forsowali jego promocję i dziecko nie może podołać. Może dziecko przechodził okres upadku sił fizycznych? Może przeżywa jakiś utajony smutek? Może dla nieznanego nam przyczyn w jakiejś chwili opuściło się, a potem straciło walek. Nikt tego nie spostrzegł w domu. Wystarczy teraz trochę starań, dozoru, a wszystko pójdzie dobrze: odnajdzie zgubioną ścieżkę, nabierze otuchy i zapale do pracy. Praca niezatrudnia mu radość jaką normalny

rozwój sił duchowych dawać powinien.

A może dziecko miało jakąś absorbującą namiętność? Chcemy bowiem kształcić nasze dzieci i przez udział w życiu, i przez szkołę. W Ameryce niektórzy uważają, że uczenie się — to mniej ważna sprawa, a grunt — udział w życiu. Szkoła zachodnio-europejska zaś, wymaga bardzo obfitej i solidnej pracy intelektualnej. My chcemy i jednego i drugiego — i zgorliwości swojej gotowiśmy za pominięcie o możliwościach i siłach dziecka.

Dziecko przybierze wtedy postawę instynktownie broniącego się zwierzątka. Prawa rozwoju są niezłomne. Jeśli się je złamanie może złamać w dziecku coś cennego. Zdarza się, że dziecko, zdobywa się na nadmierny wysiłek radośnie, dobrowolnie. Zapal, zachwyty, zamiłowanie zwiększa ją jego siły. Ale w normalnych warunkach pracy dziecko będzie się instynktownie bronić przed przeciążeniem. Będzie się bronić jak się уда: nieuwagą, wykrętami, śląganiem.

Zmniejszy się wtedy w dziecku poczucie odpowiedzialności. Zacznie mówić, że wszystko zależy od szczęścia, od losu.

Znałam walego chłopczyka, który się dostał między bardzo zdolne dzieci i mimo pilności,

miewał niepowodzenia. Utrzymywał on uparcie, że dwóją zależy od tego, czy w drodze do szkoły uczeń przebiegnie przed „dziesiątką“ czy przed „zerem“. Tróją przynosiła szczęście. Wędług zmęczonego walką malca, siła wyższa — w tym wypadku tramwaj — decydowała o ocenie, a nie praca lub staranność.

Jak ostrożni musimy być z dzieckiem, niech zaświadczy naępujący fakt:

Pewien ojciec powiedział do swego 11-letniego syna:

— Nie wracaj mi do domu z dwóją!

Powiedział tak sobie, półzartem. Nie był — to ojciec — postrach dla dzieci. Ale to powiedzenie trafiło na jakiś splot uczuć na chwilową wielką wrażliwość, lub jakąś tajemnicę serca. Malec dostawszy dwójkę z rysunków za zapomnienie zeszytu — nie chciał powrócić do domu. Znalazono go dopiero o 9-ej wieczorem smutnego i głodnego na ulicy, na ławce.

Jakież to był stosunek przewinienia do cierpienia dziecka?

Inny obrazek.

Dziesięcioletnia dziewczynka, która w sierpniu szła do szkoły z wielkim zapalem, nie przypuszczając zupełnie, że w szkole także wytrzymałość przechodzi ogniomową próbę życia — nie będąc z natury wytrzymała — do-

chrapała się zlej cenzurki. Za stała ją — całą we łzach — o niezem niewiedząca ciotka. Dopytuje się długo:

— Czemu tak okropnie płaczesz?

— Po nie powinnam żyć! — odpowiada wreszcie zmęczone szlochaniem dziecko.

— Czemu nie powinnas żyć? — pyta ciotka zdumiona.

— Bo mamusia powiedziała, że jestem zakałą rodziny.

Bywają dzieci, które lekko wąż stopnie, które nie płaczą, i wogóle „gwizdzą“ na wszystko. Ale temu cynizmowi też nie zawsze można wierzyć. Czasem bowiem jest to forma samoobrony. Na dnie zuchwałej duszyczki kryje się nieraz ciężko udręka, mistrzowsko przerobiona na beztróskę. Wtedy surowość powiększa tylko przepaść między dzieckiem, a dorosłym i uniemożliwia nam zupełnie zwrot ku lepszemu.

Żeby nie trzeba się było uciekać do srogości, gróźb, ojcowskich autorytetów, tez matczynych — jednym słowem dramatów w domu i sercach dzieciennych — postarajmy się zapobiegać złemu przez czujne kontrolowanie pracy dziecka. — Dziecko nie powinno mieć braków, zaległości, nie wystarcza też powierzchowne łatanie kur-

su. Po porozumieniu ze szkołą popracujmy nad dzieckiem. — Dzieci leniwe weźmy w dwa ognie — ale w dwa ognie do broci. Niech dom i szkoła pomagają im w tym wielkim, naj większym trudzie, jakim jest walka z wrodzonymi ułomnościami charakteru. Dzieciom starannym pomóżmy wcześniej nadrobić braki, dzieciom leniwym stwórzmy warunki ułatwiające pracę nad sobą. Trzeba unormować rozrywkę, trzeba kazać się wcześniej kłaść spać, dobrać umiejętnie towarzyszy, kontrolować systematyczną pracę; współżyć z nimi całym sercem. Nie można żyć swoim życiem dorosłych, interesami, zabawami, a do dziecka przychodzić tylko ze srogim wyrokiem i oburzeniem.

Z dwójami jest tak, jak z chorobami. Najłatwiej leczyć z nich wcześniej. I dlatego na oceny i kwartału trzeba zwrócić baczną uwagę. Do końca roku, do promocji daleko. Ale kto ma daleko bledz — niech wprzódk na starcie stanie na mocnych nogach.

Wymagajmy więc systematycznej, rzetelnej pracy od dziecka zdrowego, wyspanego, wesołego. Ale pamiętajmy, że źle być jednocześnie surowym sędzią, a lichym pedagogiem. STEFANJA SZUCHOWA.

Szpieg przy stole Epidemia donosicielstwa w Trzeciej Rzeszy

We Wrocławiu odbyła się rozprawa sądowa, której tłem było kwitujące pod reżymem hitlerowskim denuncjatorstwo polityczne.

Pewna gospodyni została zwolniona z pracy, ponieważ zadenuncjowała swych pracodawców,

że prowadzi przy stole w czasie obiadu rozmowy antyhitlerowskie. Naskutek tej denuncjacji znajomy gospodyni czynił starania, by umieścić jednego z synów rodziny, u której pracowała gospodyni,

w obozie koncentracyjnym.

Po wydaniu się czynu gospodyni zwolniono natychmiast z pracy. Ta zaskarżyła swoich pracodawców za bezprawne wydalenie. I oto doszło do rozprawy. Sąd wrocławski stanął na stanowisku, że gospodyni swoim postępowaniem zawiadła zaufanie swoich pracodawców. W motywach wyroku uniewinniającego oskarżonych, sąd stwierdza:

„Jako gospodyni pełniła oskarżycielka wyższe funkcje, zastępowała panią domu i jako

taka brała udział w rozmowach przy stole, dlatego też była w równej mierze co inni członkowie rodziny odpowiedzialna za utrzymanie spokoju i pomyślne go rozwoju tego domowego ogniska. Już to, że opowiadała innym

to, co słyszała przy stole wskazuje na uchylanie się od obowiązku milczenia. Nie każda nawet niewinna rozmowa, prowadzona w najbliższej rodzinie, może być słyszana przez obcych, którzy może są skłonni części tej rozmowy odważyć na precyzyjnej wadze i przyznać im polityczne akcenty.

Dowód prawdy wykazał, że meldunek dotyczył jedynie nie nie znaczących rozmów.

Trawienie regulują
ZIOŁA CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
Nr. 1 przy rozwolnieniu
Nr. 2 przy obstrukcji
Nr. 3 przy uporczywej obstrukcji.
Laboratorium Cholekinaza H. Niemojewskiego Nowy Świat 5 oraz Apteki i Składy Apteczne.

Nie mamy do czynienia ze zdradą stanu, ani z przestępstwem przeciwko narodowi lub państwu, o czym złożenie zamel dowania byłoby obowiązkiem. Świadek, sekretarz generalny, określił wyrażenia, o które chodzi oskarżyciele, jako niewinną paplaninę, tak, „jak starzy żonierze wyrażają się o swoich przełożonych“.

Oskarżycielka żąda, aby jej doniesienie potraktować poważnie. Twierdzi, że jest osobą inteligentną i politycznie wyrobioną. Wiedziała więc, co się stanie z zadenuncjowanym i całą jego rodziną, gdyby sąd zajął stanowisko podobne do stanowiska oskarżycielki. Mimo to dokonała zamel dowania, aczkolwiek nie była do tego zobowiązana.

Oskarżycielka nie miała potrzeby złamania obowiązku milczenia z przyczyn ustawowo na kazanych lub etycznych. Postępowanie jej należy tłumaczyć raczej lekkomyślnem nieposzanowaniem wierności i obowiązku opieki domu, oddanego pod jej nadzór; pełniła więc

rolę donosicielki niezem nie uzasadnioną.

Stosunki z byłym jej pracodawcą zerwała sama i sama musi ponieść konsekwencje swego zdradzieckiego i nietaktownego postępowania, przez które okazała się

niegodną stanowisku osoby zaufanej“.

Rozprawa sądowa we Wrocławiu rzuca snop światła na stosunki, które się w Niemczech wytworzyły. W tym wypadku władze nie zareagowały na wstrętne donosicielstwo, tak jak się tego donosiciel spodziewał. Ale ile podobnych wypadków było, kiedy ludzie na podstawie doniesień, opartych na prywatnych rozmowach, dostali się na jawę oskarżonych, a stamtąd do więzienia albo do obozu koncentracyjnego?

Wyrok sądowy wskazuje również, że władze hitlerowskie mają już dość wszelakiego donosicielstwa, które często okazuje się fałszywe! Są więc wstrzymane żłiwsze w ferowaniu wyroków skazujących.

Dziś i codziennie

Casino Świat się śmieje

(WIEŚIOLYJE REBIATA)

oraz REPORTAŻ IMPONUJĄCEJ REWJI SPORTÓW
ZIMOWYCH w LENINGRADZIE.

Pos. Mincberg zrezygnował z prezesury gminy żydowskiej

Na onegdajszym posiedzeniu budżetowym gminy żydowskiej w Łodzi, prezes pos. Mincberg, kończąc exposé, oświadczył, że nie udzieli żadnych wyjaśnień co do planów budżetowych, po-

nieważ nie zrealizuje ich. Zmuszony jest zrezygnować ze stanowiska prezesa wobec tarę we wewnętrznych i zewnętrznych trudności.

ZĘBY CZYŚCI
I KONSERWUJE



PULSA
PASTA DO ZĘBÓW

Niemcy zapłacą Francji 900 milionów franków za kopalnie w Zagłębiu Saary W Rzymie podpisano wczoraj układ francusko-niemiecki

RZYM, 3 XII. (PAT). Dziś o godz. 13-ej komitet trzech zakończył swe prace

podpisaniem układu francusko-niemieckiego w sprawach gospodarczo - finansowych.

Według informacji z kół francuskich suma,

jaką zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu Saary do Niemiec ustalona została na 900 milionów franków francuskich, do czego dojdą jeszcze koszty inwestycji, które podniosą zapewne tę sumę do jednego miljarda franków.

Raport ten zawierać będzie podobno także zalecenia polityczne.

Suma ta ma być spłacona Francji w dość krótkim terminie, przyczem płatności mają być dokonane walutą francuską, będącą w obiegu na terenie Saary. Przewidziane są podobno również dostawy węgla.

Niezależnie od protokołu francusko - niemieckiego, podpisanego dziś przez ambasadora Francji de Chabrun i ambasadora Niemiec von Hassela, zako-

munikowany będzie radzie ligi narodów raport komitetu trzech.

Raport ten zawierać będzie

podobno także zalecenia polityczne.

Według krążących pogłosek Niemcy zgodzić się mieli na roz-

ciągnięcie gwarancji bezpieczeństwa i wolności na wszystkich mieszkańców Saary, a nie tylko na osoby, biorące udział w

głosowaniu.

Z pod gwarancji tych wyłączeni być mają jednak uchodźcy polityczni, którzy dopiero w ostatnich czasach przybyli do Saary.

Następne zebranie komitetu trzech odbyć się ma jutro w Genewie, dokąd udaje się baron Aloisi.

RZYM, 3 XII. (PAT). Agencja Stefanj donosi: Komitet trzech odbył dziś rano ostatnie posiedzenie w obecności ambasadorów Francji i Niemiec.

Przewodniczący baron Aloisi stwierdził, że między rządami francuskim a niemieckim zdoła no osiągnąć porozumienie we wszystkich kwestiach, rozpatrywanych przez komitet.

Tekst porozumienia został podpisany przez ambasadorów i delegatów krajów zainteresowanych.

We wtorek komitet zbierze się w Genewie, celem zredagowania raportu, który przedstawiony będzie radzie ligi, zwołanej na dzień 5 grudnia.

Laval czeka na odpowiedź Polski w sprawie paktu wschodniego

PARYŻ, 3. 12. (PAT). „Petit Parisien” zwraca uwagę na to, że min. Laval, przyjmując ambasadora Rzeszy von Koestera z okazji podpisania układu handlowego francusko - niemieckiego, odbył z nim dłuższą rozmowę na temat wszystkich kwestji, interesujących oba kraje.

Dziennik podkreśla, że min. La-

val miał mówić w izbie o Rzeszy w sposób wyrozumiały, nie pozostawiając się jednak słusznej troski o bezpieczeństwo Francji. Z tego względu jego rozmowa z ambasadorem Koesterem zasługuje na tem większą uwagę.

Możliwe jest — dodaje dziennik — że w czasie tej rozmowy była na

wet mowa o nocie, którą Francja zamierza przesłać do Berlina w odpowiedzi na dokument z dnia 13 września, streszczający poglądy Rzeszy na pakt wschodni.

Prawdopodobne jest jednak, że Francja z wysłaniem tej noty powstrzyma się do czasu nadejścia odpowiedzi Polski.

Czy hitlerowcy załamią się zimą?

Goering grozi przeciwnikom „ostrym mieczem”

BERLIN, 3. 12. (PAT). W Rheinhausen wygłosił premier Goering mowę, w której z naciskiem wystąpił przeciw „nadziejom zagranicy” że narodowi socjaliści załamią się w ciągu nadchodzącej zimy. Rząd narodowo - socjalistyczny — powiedział Goering — zwycięży i tym razem, gdyż ma silniejsze nerwy. Jeżeli są dziś jeszcze wrogowie, którzy udają narodowych socjalistów i usiłują wnieść ferment niepokoju do ruchu narodowo - socjalistycznego, to mogą być przekonani, że wcześniej czy później „dostaną się w ręce premiera”.

Przechodząc do spraw uzbrojenia Niemiec, premier Goering oświadczył: Chcemy pokoju nawiązać. Jesteśmy znużeni sporami i nienawiścią. Wiemy, że tylko ten porządek osiągnąć może najwyższy cel

który nie będzie rozdarty na wrogi obozy. Dopiero po zwycięstwie Hitlera świat, zdaniem mówcy, zaczął poważnie traktować Niemcy. Tylko naród wyczerpany z godności i nie posiadający broni, jest pozbawiony pokoju. Tylko Niemcy silni mogą osiągnąć pokój i zdołają go

utrzymać.

Goering wspominając o swoim spotkaniu z marszałkiem Petainem dodał: — Jest to żołnierz i dlatego właśnie człowiek honoru, który szanuje także niemców. Tylko ten, kto nosi u swego boku ostry miecz, ma spokój i korzysta z pokoju —

Nowy konflikt

między Reichswehrą i oddziałami S. S.

LONDYN, 3. 12. (PAT). Korespondent berliński „Times’a” prze-powiada bliski konflikt między Reichswehrą a oddziałami S. S.

Napięcie między obu organizacjami — pisze korespondent — jest dziś publiczną tajemnicą i dochodzi do podobnego stanu, jaki

istniał między Reichswehrą a oddziałami S. A. przed 30 czerwca.

Coprawda S. S. jest liczebnie o wiele słabszą od S. A., ale licząc od 200 do 300 tys. członków jest daleko lepiej wyćwiczona i wyekwipowana. Wykazuje ona teraz wyraźne aspiracje wojskowe.

Sensacyjne aresztowanie w Gdańsku

Kierownika policji politycznej i referenta prasowego senatu

GDZAŃSK, 3 XII. (PAT). W sobotę aresztowano w Gdańsku Jerzego Streitera, który jak wiado-

mo, wykluczony został z partji przed paru dniami przez przywódcę stronnictwa narodowo - socjalistycznego Foerstera. Był on najbliższym współpracownikiem b. prezydenta senatu, dr. Rauschninga oraz referentem prasowym senatu. Należał on do delegacji gdańskiej, która złożyła oficjalną wizytę w Warszawie.

GDZAŃSK, 3 XII. (PAT). — Dotychczasowy zastępca kierownika gdańskiej policji politycznej Krueger został po zwolnieniu ze służby aresztowany. Krueger należał do obozu, który nie solidaryzował się z obecnym kierownikiem pracy gdańskiej policji politycznej.

BERLIN, 3 XII. Roze zła się tu pogłoska o aresztowaniu dr. Haubachta, b. sekretarza dawniejszego prezydenta policji Grzesińskiego, który był, jak wiadomo, socjal-demokratą, a obecnie przebywa na emigracji. Równocześnie aresztować

miano dr. Muechlera, znanego dawniej, jako zdecydowanego bojownika idei Anschlussu. Obaj aresztowani stoją pod zarzutem nielegalnego szerzenia agencji socjal - demokratycznej.

Z ramienia polskiego związku przedsiębiorstw elektrotechnicznych inż. Edmund Jasiński.

Z ramienia związku banków w Polsce, oddział w Łodzi, dyrektor łódzkiego oddziału Banku związku Spółek zarobkowych, p. Józef Jabkowski.

Ze związku przemysłu chemicznego, dyr. tomaszowskiej fabryki

Nowy marszałek Został nim premier Goemboes

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z Budapesztu donoszą nam, że poseł Rplitej p. Lebkowski po powrocie z urlopu, był na audjencji u premiera Gömbösa i złożył mu życzenia z okazji otrzymania przez p. Gömbösa tytułu marszałka polnego armji węgierskiej.

Kurs samorządowo-społeczny

WARSZAWA, 3. 12. — Dziś odbyło się uroczyste otwarcie kursu społeczno - samorządowego dla pracowników miejskich.

Inauguracyjne przemówienia wygłosili pp. wiceminister Korsa i komisarz prezydent m. Warszawy Starzyński.

Kto wchodzi od zrzeszeń do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej

Warsz. koresp. gospodarczy „Głosu Porannego” telefonuje:

W wyniku wyborów przeprowadzonych w Warszawie do łódzkiej izby przemysłowo - handlowej wybrani zostali:

Z ramienia polskiego związku przedsiębiorstw elektrotechnicznych inż. Edmund Jasiński.

Z ramienia związku banków w Polsce, oddział w Łodzi, dyrektor łódzkiego oddziału Banku związku Spółek zarobkowych, p. Józef Jabkowski.

Ze związku przemysłu chemicznego, dyr. tomaszowskiej fabryki

sztucznego jedwabiu p. M. Chertz. Z centrali związku kupców w Warszawie, w wyniku wyborów wchodzi do izby łódzkiej p. Salomon Jarecki, kupiec z Kalisza.

Wreszcie z centrali detalistów i drobnych kupców w Polsce wybrany został p. Józef Heber, kupiec z Kalisza.

Z ramienia izby łódzkiej we wszystkich tych organizacjach na walnych zebraniach członków przewodniczył główny komisarz wyborczy nacelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim p. inż. Józef Piaskowski.

Litwa protestuje przeciw zajęciom w Królewcu

KRÓLEWIEC, 3. 12. (PAT). — Dziennik „Musu Rytojus” donosi, że rząd litewski ma wkrótce przesłać rządowi niemieckiemu notę z protestem przeciwko propagandzie antylitewskiej w Niemczech i wybić ciu szyb w konsulacie litewskim w Królewcu.

Morze i kolonie to potęga Polski

Secesja z P.P.S. w radzie miejskiej Kalisza

KALISZ, 3. 12. (PAT). Na terenie Kalisza doszło do rozłamu w Polskiej Partji Socjalistycznej. Część radnych nowoobраниch w liczbie pięciu nie godząc się z do-

tychczasową polityką P. P. S. wystąpiła z partji, tworząc osobny klub p. n. „Jedność robotnicza”.

Secesjonści sympatyzują z B. B. W. R.

Balon „von Hindenburg” przymusowo wylądował na Pomorzu

TORUŃ, 3. 12. (PAT). Dnia 2 bm. około godz. 11 w lesie pod Osiem pow. Świecie, wylądował przymusowo balon niemiecki „Hindenburg” typu sportowego, należący do międzynarodowego związku balonów wolnych.

Zalogę stanowili Hans Schwartz — kierownik balonu z Drezna,

Venk Karol Rudolf z Drezna, Noel Helmuth z Drezna.

Balon wystartował w dniu 1 bm. o godz. 22 w Dreznie, naskutek wiatrów i mgły balon zabłądził w nocy nad morze Bałtyckie, skąd wiatry górne spędziły go na ląd i naskutek utraty balastu zmuszony był lądować pod Osiem

Japonja wypowiedziała układ waszyngtoński

TOKIO, 3. 12. (PAT). Gabinet zebrał się dziś rano, celem omówienia procedury wypowiedzenia układu waszyngtońskiego.

Decyzja rządu w tym względzie przesłana została do prywatnej rady cesarskiej, która, jak sądzą, zatwierdzi decyzję jednogłośnie.

TOKIO, 3. 12. (PAT). Rząd postanowił zawiadomić oddzielnie każdego z sygnatarjuszy traktatu waszyngtońskiego o wypowiedzeniu układu waszyngtońskiego.

Awantury studenckie w Atenach

ATENY, 3. 12. (PAT). Na wydziale filozoficznym doszło do starć pomiędzy studentami komunistami a ugrupowaniami pravicowymi.

Policja była zmuszona do interwencji. 50 studentów i jeden policjant zostało poważnie poturbowanych. Rektor zamknął wydział filozoficzny na trzy dni.

Tragiczne skutki huraganu na Filipinach

MANILLA, 3. 12. (PAT). Obecnie dokonano zestawienia strat, jakie spowodował szalejący w ubiegły czwartek nad Filipinami huragan. 18 osób zostało zabitych a 70 doznało obrażeń.

Liczba osób pozabawionych dachu nad głową sięga 15 tys. Zatonął też parowiec motorowy „Pulapan”. Z załogi jego, liczącej 31 ludzi utonęło 20.

Straty zbiorów wynoszą kilka milionów dolarów. Z wyspy Luzon donoszą o nowym huraganie.

Trybuna zawałiła się w czasie meczu w Pradze

PRAGA, 3. 12. (PAT). W niedzielę na boisku „Slavii” w czasie meczu piłki nożnej zawałiła się trybuna. Około 50 osób odniosło obrażenia. Większość z nich ma połamane ręce i nogi.

DZIECKO, NIE ZNOSI MIĘTY

chętnie natomiast czyści ząbki smaczną, idealnie odświeżającą, pomarańczową pastą do zębów

DLA DZIECI BEBEDONT SZOFMANA

Nowy biskup łódzki Jasiński



który jeszcze w charakterze biskupa sandomierskiego dokonał poświęcenia nowej linii kolejowej Kraków — Miechów.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wyjechała do Sandomierza specjalna delegacja kapituły łódzkiej, celem powitania biskupa sandomierskiego Jasińskiego, mianowanego ostrołuckim biskupem - ordynariuszem

diecezji łódzkiej. Po powitaniu biskupa Jasińskiego ustalony zostanie termin ingresu nowego biskupa łódzkiego, który to ingres spodziewany jest w najbliższych dniach.

Stalin prowadzi śledztwo w sprawie zamachu na Kirowa

Przyspieszone wyroki śmierci. — Nie będzie prawa łaski dla terrorystów

MOSKWA, 3. 12. (PAT). Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano komunikat głoszący, że przyzdyum centralnego komitetu wykonawczego ZSSR, na posiedzeniu w dniu 1 bm, powzięło decyzję, nakazującą władzom śledczym prowadzenie w trybie przyspieszonym śledztwa w stosunku do osób, oskarżonych o przygotowywanie lub popełnienie aktów terrorystycznych.

Organom sądowym zakazano wstrzymywania wykonywania wyroków śmierci na skutek podań o łaskę składanych przez tego rodzaju przestępców, gdyż przyzdyum

C. K. W. Z. S. S. R. nie będzie w ogóle tego rodzaju podań rozpatrywało.

Organom komisariatu ludowego spraw wewnętrznych poleca się nie zwłocznie wykonywanie wyroków na przestępcach tego rodzaju.

BERLIN, 3. 12. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że komisarz ludowy spraw wewnętrznych (szef G. P. U.) Jagoda, wyjechał w towarzystwie licznych wyższych urzędników tajnej policji do Leningradu, gdzie prowadzić będzie śledztwo w sprawie zamordowania Kirowa.

Niemieckie biuro informacyjne do

nosi pozatem, że do Leningradu przybył Stalin w towarzystwie komisarza wojny Woroszyłowa. Zajmie się on również sprawą zamachu i śledztwem.

MOSKWA, 3. 12. (PAT). Agencja Tass podaje: Ze wszystkich stron związku sowieckiego nadchodzą liczne depeche kondolencyjne, wyrażające wielkie oburzenie z powodu zamachu na Kirowa.

W nocy z soboty na niedzielę oraz w ciągu dnia wczorajszego w całym szeregu miast odbyły się liczne zebrania żałobne, na których uchwalono rezolucje o przedterminowym wykonaniu rocznego planu

produkcji dla podkreślenia w ten sposób uznania dla zmarłego.

MOSKWA, 3. 12. (PAT). Agencja Tass donosi: Odbywający się obecnie w Urzum, mieście rodzinnym Kirowa, zjazd sówietów rejonowych powziął rezolucję, polecającą sówietowi miejskiemu odrestaurowanie domu, w którym spędził swe dzieciństwo Kirow, wzniesie pomnik Kirowa oraz wybudować wzorową ochronkę dla dzieci imienia Kirowa.

LENINGRAD, 3. 12. (PAT). — Agencja Tass donosi: Wszystkie fabryki w mieście przerwały prace, celem oddania hołdu zamordowanemu Kirowowi.

Do pałacu Uryckiego, gdzie spoczywają zwłoki Kirowa, spieszą liczne grupy robotników, oddziały wojska, profesowicze, studenci, pisarze, artyści i urzędnicy ze sztandarami i portretami zmarłego, sportujemy w krepie.

Pogrzeb w czwartek

MOSKWA, 3. 12. (PAT). Jutro o godz. 10,30 rano trumna ze zwłokami Kirowa przybędzie do Moskwy, gdzie zostanie złożona w sali kolumnowej Domu Syndykatów.

Spalenie zwłok odbędzie się w nocy 5 grudnia. Urna z prochami Kirowa zostanie ponownie złożona w sali kolumnowej Domu Syndykatów. O godz. 2,30 dnia 6 grudnia na Placu Czerwonym odbędzie się pogrzeb.

B. B. przyciąga blok ludowy a chce się pozbyć konserwatystów?

Przeprowadzenia miał się podjąć podobno red. Stpiczyński

Warszawski koresp. „Głos Porannego” telefonuje:

Zwracaliśmy w niedzielę uwagę na wywiad z pos. Rógiem, który ukazał się na łamach „Kurjera Porannego”. W dniu wczorajszym na łamach tego pisma ukazał się artykuł, zawierający komentarze do tego wywiadu. „Kurjer Poranny” zwraca uwagę, że pos. Róg jest za mało radykalny, nie porusza zupełnie klerykalizmu na wal, przemożnego wpływu duchowieństwa, a także nie uskarża się na podatki pośrednie, które powiększają nędzę chłopską.

Jednocześnie na łamach tygodniowej gazety „Depeza” ukazały się komentarze z kół politycznych na temat tegoż wywiadu. W komentarzach tych mówi się, że w ostatnich czasach gru-

py lewicowo - radykalne BB. wyraźnie dążą do wyeliminowania z bloku zachowawców, a natomiast przyciągnęła obozu ludowego.

— To dążenie do pozbycia się konserwatystów — pisze „Depeza” — jest punktem wyjścia dla nowej orientacji BB. pod hasłem: „Szukać zetknięcia z ży-

wym człowiekiem ze społeczeństwa nie przez poleję i egzekutora, lecz z pomocą niezależnego przedstawicielstwa”. Realizacji tego hasła — jak pisze „Depeza” — podjąć się miał redaktor Stpiczyński.

— Czy udźwignie jego brzemię? — tem zapytanem kończą się wywody „Depezy”.

Francja walczy z kryzysem

Obrady wszechfrancuskiej konferencji ekonomicznej

PARYŻ, 3. 12. (PAT). Otwierając wszechfrancuską konferencję ekonomiczną, której zadaniem jest ustalenie ściślejszych węzłów pomiędzy metropolją a kolonjami, prezydent republiki Lebrun wykazał znaczenie kolonji dla Francji.

Następnie o KRYZYSIE GOSPODARCZYM i środkach zaradczych mówił minister kolonji Rollin. Wielka Francja nie zamierza pod względem ekonomicznym izolować się od reszty świata. Jedność ekonomiczna wielkiej Francji bynajmniej nie ma na celu wykluczenia stosunków handlowych z obcymi państwami, ale po wojnie zmieniły się ogólne warunki. Eksport francuski naskutek kryzysu znacznie osłabił.

We wzajemnych stosunkach międzynarodowych zapanował chaos, gdyż narody nie potrafiły po wojnie DOSTOSOWAĆ SWEGO ŻYCIA EKONOMICZNEGO DO NOWYCH WARUNKÓW. Trzeba jed-

nak uczynić wszystko, aby dojść do równowagi. Osiągnąć to można w dużej mierze przez rozwój spożycia, przez obniżenie kosztów produkcji i powiększenie siły nabywczej ludności.

Minister wskazuje na 60-miljonową masę ludzką, skupioną w kolonjach francuskich, którą należy — jego zdaniem — uczynić najlepszym klientem Metropolji.

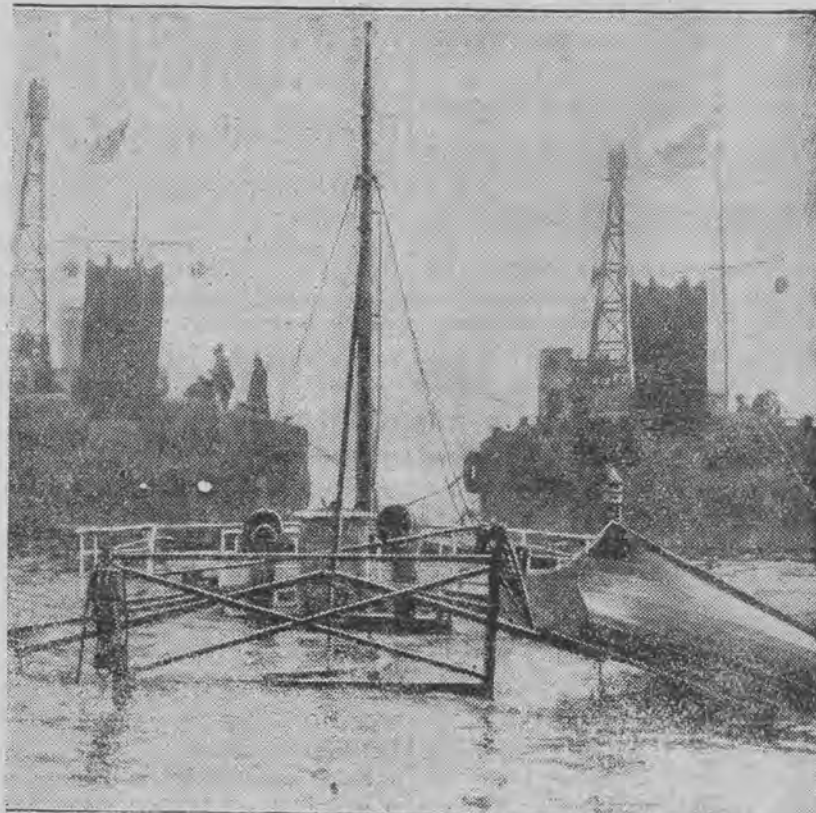
Wzrost eksportu do kolonji jest już dziś widoczny. Wynosi on obec-

nie 32,6 proc. całego eksportu francuskiego.

Komisarz Bony zapowiada nowe rewelacje

PARYŻ, 3. 12. (PAT). Dzienniki donoszą, że przebywający w więzieniu komisarz policji Bony, w porozumieniu z obroną pisze obecnie memoriał, w którym ma ujawnić sensacyjne rewelacje.

Katastrofa we mgle



Motorowy statek z Bremy, zderzył się na Tamizie podczas gęstej mgły z okrętem holenderskim (wystającym z wody), który zatonął. Załoga uratowana



Do akt. Nr. Km. 2353/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 13 grudnia 1934 r. od godz. 14.30 w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 106 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu dębowego, lustra tremo, szafy o 3-ch drzwiach z lustrem, maszyny do szycia firmy „Singer” i konia oszacowanych na łączną sumę zł. 590 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 21.11.34 r.

Komornik (-) L. Naborowski

Prasa niemiecka nie ma znaczenia

Dr. Schacht uważa, że nie warto korespondentom przekazywać dewiz

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donoszą nam z Berlina: Zarządzenia dewizowe preesa Banku Rzeszy, dr. Schacht, wróciły w sytuację bez wyjścia licznych korespondentów zagranicznych prasy hitlerowskiej. Korespondenci ci od 2 miesięcy nie otrzymują poborów, gdyż Bank Rzeszy odmówił

przydzielenia dewiz. Zagraniczni korespondenci, którzy często opłacali ze swoich kieszeni koszty transmisji telefonicznej i telegraficznej zadużyli się po uszy i zaczęli zasypywać organizację zawodową w Niemczech prośbami o pomoc.

Interwenjował minister propagandy dr. Goebbels, jednakże z początku bezskutecznie. Dr.

Schacht był zdania, że rola prasy w Niemczech jest obecnie bardzo nieznaczna.

i że niema powodu zmieniania przepisów dewizowych na korzyść i rasy.

W ostatnich dniach korespondenci niemieccy ze wszystkich stolic europejskich wysłali telegramy do rządu niemieckiego z przedstawieniem rozpaczliwego położenia finansowego. Masowy napływ tych depech odniósł podobno skutek. Dr. Schacht za powiada, że w najbliższym czasie zarządzi przydzielenie dewiz na opłatę rachunków i należności korespondentów zagranicznych prasy niemieckiej.



Osramówki D z dwuskrefką z drutu krystalicznego
Zaświadczenie o gatunku żarówki

Wysoki gatunek Osramówek D od 40 do 150 Dlm poświadczany jest obecnie przez fabrykę, gdyż cyfra i znak Dlm na żarówce oznacza jaką ilość światła żarówka ta musi wydzielić. Kupujcie zatem wyłącznie

OSRAMÓWKI D

wyrobu polskiego o gwarantowanej przez fabrykę wydajności świetlnej.

Powódź w Australji

przybrała katastrofalne rozmiary

MELBOURNE, 3. 12. (PAT). Długotrwałe deszcze spowodowały powódź. Ofiarą jej padło 12 osób. Bez wieści zginęło 17 osób. 6 tys. ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Kilka osób zginęło wskutek porażenia prądem, ponieważ wichura wyrwała wiele słupów z przewodami elektrycznymi.

MELBOURNE, 3. 12. (PAT). — Powódź w okolicy Melbourne przybrała katastrofalne rozmiary. Potom rzeki Yarra podniósł się do poziomu nigdy przedtem nienotowanego. Wiele mostów zostało zniszczonych a pozostałym zagraża niebezpieczeństwo. Miasto Kooweerup zostało ewakuowane. Brak jest w dalszym ciągu wiadomości o 17 zaginionych członkach załogi parowca „Coramba”, którego szczątki pływają wzdłuż brzegów.

Z okolicy nawiedzonych przez powódź nadchodzą wiadomości, budzące grozę. Mieszkańcy Kooweerup całą noc przepędzili na dachach domów. Chorzy, znajdujący się w szpitalu ratowani byli przez otwory w dachach.

Bank Polsko-Azjatycki powstaje w Charbinie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Z kół finansowych informują nas że od Nowego Roku rozpoczyna działalność w Charbinie Bank Polsko-Azjatycki. Przedstawicielem jego w kraju będzie Warszawski Bank Handlowy.

Ograniczony dostęp do adwokatury

Warszawska rada adwokacka nie dopuszcza aplikantów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ograniczenia, stosowane przy przyjmowaniu nowych kandydatów w wolnych zawodach, wprowadzono w życie w war-

szawskiej radzie adwokackiej. W ostatnich czasach rada adwokacka odrzuciła kilkadziesiąt podań adwokatów, ubiegających się o zezwolenie na zatrudnienie aplikantów.

Składki w gotówce

inkasować mają ubezpieczalnie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo skarbu ustaliło, że ubezpieczalnie społeczne mają inkasować składki zasadniczo tylko w gotówce. W wekslach jedynie w drodze wyjątku i to tylko w tej wysokości, jaka przypada na pra-

codawcę. Weksel taki musi być zaopatrzony dwoma podpisami. Jednocześnie wymagana jest deklaracja, w której mówi się, że w razie niewykupienia weksłu w terminie, ubezpieczalnia zwróci go pracodawcy, a zaległe składki egzekwowane będą w drodze przymusowej.

Ostateczna likwidacja

„Berg und Hüttenverein” na Śląsku

Donoszą nam z Katowic: Likwidacja związku ciężkiego przemysłu śląskiego, t. zw. „Berg und Hüttenverein” dobiega końca. Mianowani przez wojewodę Grażyńskiego likwidatorzy pp. Zagórowski i Zieleniewski, przedstawili p. wojewodzie wnioski co do likwidacji majątku związku. Wszystkie

nieruchomości związku na Górnym Śląsku będą przekazane częściowo związkowi harcerstwa polskiego, a część innym organom społecznym. Natomiast zakłady drukarskie przemysłu śląskiego w Warszawie, słynna drukarnia przy ul. Szpitalnej 12 będzie wydzierżawiona stronnictwu konserwatywnemu.

Akcyjonariusze „Sowpoltorgu” otrzymają 70 procent kapitału

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Powrócił do Warszawy dyrektor Sowpoltorgu Kasperowicz. Informuje on nas, że długotrwałe układy o zwrot akcyjonariuszom polskim części kapitału zakładowego zlikwidowanego towarzystwa zakończyły się kompromisowo. Akcyjonariusze otrzymają 70 proc. udziału w kapitale zakładowym, a więc 300,000 zł. Jest to 70 proc. kapitału, wpłaconego w swoim czasie.

Knorr
kostki buljonowe
dobre i tanie!
Dobrońszy smak - Utrata czasu.
Wyrabiana w Polsce.
3 kostki tylko 20 groszy
Knorr zupy - dobre zupy!

JERZY BAZYLSKI

CZERWONA NAFTA

POWIEŚĆ EROTYCZNO-KRYMINALNA 20)

Ciąg dalszy.

— Nie, nie — rzekł Royer, gdy dziewczyna zaczęła się rozbiierać. — Nie trudzić się. Chce tylko z tobą pomówić. Zapłać ci za to lepiej, niż twój „goście”.

— Ale?... — wyjąkała zdumiona dziewczyna.

— Możesz mi wierzyć. Chce się tylko czegoś od ciebie dowiedzieć.

Zdawała się nie rozumieć jego słów.

Taka przygoda nie zdarzyła się jej jeszcze nigdy. Młody elegancki pan, do tego cudzoziemiec, chce z nią rozmawiać i za płacić jej za to?

Royer roześmiał się na widok zdumionej miny prostytutki.

— Zaraz ci wytłumaczę, o co chodzi — rzekł — Potrzebuję dwóch silnych ludzi, którzy potrafią używać pięści i trzymać język za zębami. To ostatnie jest najważniejsze. Nie powinni o nic pytać i zwłaszcza niczego nie rozpowiadać. Dobrze im za

to zaplać.

— Dobrze — rzekła dziewczyna. — Mogę dostarczyć panu takich zuchów. A ile dostanę za te fatyge?

— Masz tymczasem 20 złotych. Gdy dobiejemy interesu, do staniesz więcej. Lecz musisz o tem milczeć.

— Niech pan będzie spokojny. Ani ja, ani Stasiek nie piśniemy słówka. Kiedy chce go pan zobaczyć?

— Możliwie jaknajprędzej. — Możemy go zaraz poszukać. — Czy chce pan pójść ze mną?

— Dobrze. Czy to daleko?

— Nie. Jeżeli pan sobie życzy, to możemy pojechać. Ale chciałam się pana jeszcze o coś zapytać... czy pan naprawdę niczego nie żąda... ode mnie?... Czy nie podobam się panu?

— Nie gniewaj się. Ładna z ciebie dziewczyna, ale nie mam czasu. Chodźmy!

Royer wyszedł z dziewczyną, rzuciwszy pieniądze kobiecie w

kuchni. Na ulicy przywołał dorozkę. Dziewczyna podała adres. Po 25 minutach przybyli do knajpy na Chojnach. Przyjaciel dziewczyny był tam. Royer usiadł z nim przy stole. Po krótkiej rozmowie banknot 50-złotowy znalazł się w kieszeni Staśka. Royer miał człowieka, jakiego szukał.

Erna odetchnęła z ulgą, gdy drzwi zamknęły się za Royerem. Z trudnością hamowała oburzenie, słuchając jego mowy. Rada była, że nie doszło do zerwania, gdyż nie mogłaby wtedy przeciwdziałać niemy planom francuza. Widziała jeden tylko sposób: czekać i pilnować, aby Skóreckiemu nie się nie stało.

Niedługo potrzebowała nalegać, aby nakłonić chemika do wyjazdu do Łodzi. Wymawiał się wprawdzie, że nie może porzucić pracy nawet na jeden dzień. Ale widząc zadaną miłą Erny, ustąpił. Zawiadomił telefonicznie Lasockiego, że mu się wyjechać do Wilna w sprawie rodzinnej. — Bankier nie sprzeciwiał się. I poradził nawet Skóreckiemu, aby przedłużył ten urlop w celu wypoczynku.

Rankiem 1 marca wyjechał Skórecki z Erną do Łodzi. Royer był w międzyczasie w War-

szawie; zawiadomił Ernę o poczynionych przygotowaniach w granicach, które uznał narazie za dostateczne. Zapewnił ją raz jeszcze, że Skóreckiemu nie wyrazi krzywdy. Erna i chemik zamieszkali w jednym hotelu. Nie widzieli się prawie przez cały dzień, ponieważ Erna zajęta była próbami w kabarecie.

Dopiero wieczorem po przedstawieniu usiadł przy stoliku i kazali podać wino. Był to początek zamachu na Skóreckiego. Tancerka wyspała mu u kradkiem do kieliszka proszek, otrzymany od Royera. Chemik poczuł się wkrótce bardzo zmęczony i prosił Ernę, aby wrócić do hotelu. Nie mógł iść; siadł z tancerką do taksówki. Erna wymieniła nazwę hotelu. Gdy jednak Skórecki wkrótce zasnął, kazala jechać do doniku przy ulicy Kilińskiego.

Royer ze Staśkiem oczekiwali przy wejściu i wnieśli nieprzytomnego chemika do mieszkania. Erna, nie zważając na prośbę francuza wróciła do hotelu.

Royer kazał Staśkowi związać Skóreckiego, aby udaremnić jego opór, gdy odzyska przytomność. Zamach udał się więc

i francuz był przekonany, że zmusi chemika do wyjaśnień.

Zdumienie ogarnęło Skóreckiego, gdy otworzył oczy i ujrzał się w małym ubogim pokoiku na łóżku, zasłanym brudną pościelą. — Naprawdę usiłował podnieść się, był bowiem przywiązany do łóżka. Był sam w pokoju, jak się wkrótce o tem przekonał. Czuł silny ból głowy i mdłości.

Umysł jego zaczął pracować. Starał się zebrać rozpierzchnięte myśli. Przypominał sobie ostatnie zdarzenia. Co się z nim stało? Gdzie się znajduje? Jakim sposobem dostał się do tej izdebki? Kto go skrepował? — Nie mógł sobie odpowiedzieć na żadne z pytań. Jedno tylko nasuwało mu się przypuszczenie, że ktoś powziął wiadomość o jego wynalazku. Czy pomimo ostrożności uczynił jakiś krok nierozważny? Kto mógł go porwać? John Childs? Leez z czyją pomocą i w jaki sposób? Erna? Dalsze dociekania przerwało wejście Royer'a. Przysunął do łóżka mały stolik, po czym usiadł na łóżku; rzekł bardzo uprzejmie:

(D. c. n.)

Plotki

Podobno na dzisiejszym pierwszym posiedzeniu rady miejskiej ma być zgłoszona interpelacja treści następującej:

„Co prezydent rady miejskiej zamierza uczynić, aby zabezpieczyć radnych przed agresją kolegów — endeków w postaci rzucania ciężkich przedmiotów, wznoszenia nieprzyzwoitych okrzyków i upiększania ścian hasłami w rodzaju „Bij żydów”.

*

W berlińskim „Theater - Tageblatt” oświadcza niejaki Nobbe: „Każda krytyka dezorganizuje. Skoro zabroniliśmy krytyki politycznej, powinniśmy także położyć kres krytyce teatralnej”.

Właściwie możnaby i przedstawień teatralnych zabronić. Na co ludziom siedzenie w teatrach, są przecież obozy koncentracyjne.

*

Japońska agencja prasowa donosi wstydliwie, że „do Juki (port koreański) przybyła pierwsza grupa uzbrojonych japońskich emigrantów”.

Czy po tych „emigrantach” nie przybędzie partja „turyistów”, uzbrojonych w dalekocześnie działające — to dopiero przyszłość wykaże.

*

„Młody chirurg poszukuje pracy. Fryzzeria praktyka, autor naukowych prac, w trzech-czwartych arytyczek”.

Ogłoszenie to ukazało się w „Münchener Medizinische Nachrichten”. Najprawdopodobniej młody arytyczek nie znajduje zatrudnienia jako lekarz - chirurg, gdyż krajanie współobywateli jest wyłącznym przywilejem arytyczków, przynajmniej w Trzeciej Rzeszy.

*

Wedle ryskich gazet zakazany został w Łotwie wydany w Rosji so wieckiej podręcznik do algebry Szapostnikowa i Walcewa.

Czy władze lotewskie owawiają się zadań z trzema niewiadomymi, które mogą się okazać komunistami?

*

O znanym malarzu krów mówią, że jest to jedyny malarz, który nie utrzymuje bliższych stosunków ze swoimi modelkami.

*

Przy stoliku kawiarnianym kilka osób ze świata artystycznego prowadzi dyskusję na temat życia pozagrobowego.

— Ja — odzywa się jedna z aktorek — marzę o tem, żeby po śmierci pójść do piekła.

— Do piekła? — dziwi się ktoś. — Czy niebo wcale cię nie pociąga?

— Nie. W niebie jest wprawdzie lepszy klimat, ale za to w piekło... lepsze towarzystwo!

*

Na notę ligi narodów w sprawie rozbrojenia, Hitler podobno odpowiedział:

— Po pierwsze nie mamy broni, a po drugie nie damy się rozbroić.

MIĘDZY SOBĄ.

Żona: Jeśli dzisiaj wrócisz znowu tak późno do domu, nie zamienię z tobą jutro ani słowa!

Mąż: Zgoda!

8.000 uścisków dłoni

Kolja i kolczyki z 372 historycznych perel dla ks. Maryny

Ks. Waldemar — „Wujaszek Europy” i ks. Dy. nitr — krewny 98 osób przy królewskim stole

LONDYN, w grudniu Wprawdzie wiele już pisano o przygotowaniach do ślubu królewskiego oraz o samym ślubie, ale my tutaj wszyscy jesteśmy tak zasugerowani uroczystościami i podniosłym nastrojem, że trudno się oprzeć pokusie podania jeszcze garści szczegółów, miejmy nadzieję, że Czytelnikom, a przedewszystkiem uroczym Czytelniczkom „Głosu Porannego” nieszanowanych.

Otóż atmosfera podniecona trwała więcej, niż tydzień. Londyńczycy nieomal urządzili sobie sport z przyłapywania księżny Kentu na gorącym uczynku robiecia samodzielnie zakupów. Szczególnie młodzież uniwersytecka brała w tym sporcie żywy udział. Maryna bardzo lubi w ścisłym incognito wyruszać na miasto do sklepów i magazynów. Kilkakrotnie poznano ją. W tych „niebezpiecznych” momentach najczęściej kłopotów miał właściciel sklepu, do którego księżniczka akurat weszła. Musiał natychmiast z pomocą policji zamykać sklep na cztery spusty i zasuwać żaluzję, bo młodzież, rozbawiona i zaciekawiona, wytloczyłaby mu niewątpliwie szyby wystawowe. Księżniczka musiała zazwyczaj tylnym wyjściem salwować się ucieczką.

Jednocześnie z ożywieniem w Londynie we wszystkich zakątkach potężnego imperjum brytyjskiego wrzała gorączka prezentów ślubnych, których zwieziono do stolicy niezliczone ilości.

Przedewszystkiem wśród tych prezentów były niemal setki klejnotów bezcennych, naszyjników, kolczyków, obrączek, pierścionków, kolgi, dżademów, bransoletek, oczywiście bogato wysadzanych drogocennymi kamieniami. Godzi się na pierwszym miejscu wymienić kolczyki i kolje, które szczęśliwy narzeczonny podarował wybrance swego serca. Klejnoty te sporządzono z 372 historycznych perel, które przez długi czas należały do rodziny Tack, a które królowa podarowała obecnie swojemu najmłodszemu synkowi. Kolczyki te i kolje wykonała londyńska firma jubilerska według wskazówek samego księcia Kentu, który nawet naszkicował projekt brylantowych zapinek.

Bracia i siostra pana młodego podarowali Marynie kolje, której wartość przekracza 50 tys. funtów szterlingów. Król Jerzy podarował synowej kolczyki i bransoletkę, a królowa oddała jej część swoich klejnotów.

Obok tych wspaniałych podarków napłynęły jednak tysiące drobnych, które wskazują na stopień przywiązania ludności do młodej pary. Wiele wśród nich bezwartościowych drobiazgów, przysłany „na szczęście”, jak zardzewiałe podkowy, monety srebrne, gwóźdź, napastrki. Grecka ojczyzna nie zapomniała o swej księżniczce. Przy

były z nowoczesnej Hellady niezbrane kostiumy narodowe greckie, barwne szale, ręcznie malowane chusteczki na głowę... Z Krety przysłano jej parę wspaniałych pantofelków, wysadzanych bogato dżamentami, wartości przeszło 100 tys. drachm. Pantofelki te mają nawet swoje nazwy: lewy — „Atena”, a prawy — „Kopciuszek”. Greckie wieśniaczki nadesłały parę urn, ręcznie malowanych, które mają „zbierać lzy szczęścia, jakie niejednokrotnie spływać będą po obliczu księżniczki, podczas błogich godzin, spędzanych u boku młodego małżonka”.

Pozatem, tradycyjnym zwyczajem, przygotowano ze szczerego złota siedem maskotek, które umieszczono w wielkim torcie weselnym: napastrkę, obrączkę, monetę, gołąbka, osła, podkówkę i główkę młodego kawalera.

Wogóle o torcie tym należy się wyrażać z jaknajwiększym szacunkiem, trzeba bowiem wiedzieć, że zgodnie z tradycją wszystkie składniki tego tortu miały być pochodzenia krajowego i reprezentować wszystkie kraje Imperjum Brytyjskiego. I rzeczywiście Kanada dostarczyła mąkę, Australia owoce, Jamajka i Cejlon przyprawy korzenne i cukier, Szkocja masło, Anglia jajka. Jedyne ustępstwo uczyniono na rzecz pochodzenia panny młodej, używając do tortu weselnego greckich rodzynków, a pozatem nadając tortowi styl grecki w architekturze.

Nareszcie nadszedł dzień ślubu. Od świtu niemal ulice stolicy były zatłoczone przechodniami. Poprostu miliony ludzi chciało obejrzeć orszak weselny i przynajmniej przez głośniki, ustawione we wszystkich zakątkach Londynu na ulicach, posłuchać przebiegu uroczystości w opactwie westminsterskim.

Znajomi moi podwieźli mnie samochodem do trybun, na których miałem zarezerwowane miejsce. Trzeba przyznać, że przedostanie się przez morze głów i ocean sunających w czterech rzędach samochodów nie było łatwym zadaniem. Naogół nie lubię tłumu i nęchętnie się z nim mieszam. Ale z angielskimi sprawą przedstawia się zupełnie inaczej. Jest to naród pogodny w takich momentach, cierpliwy i niesłychanie dyscyplinowany. O żadnym tłoku i ścisunku nie może być mowy. Ludzie stoją spokojnie na miejscach i czekają, pomimo, że ka puśniaczkę przemacza ich powoli.

Ala Izbička

(pielęgniarka dyplomowana) przeprowadziła się **Narutowicza 47**

a systematycznie, do suchej nitki. Coprawda nikt nikomu miejsca swego nie ustąpi, chyba że dziecku, ale też nie próbuje nawet zmienić zajęcia miejsca na lepsze. To oczywiście znakomicie ułatwia utrzymanie porządku. Proszę sobie wyobrazić taką uroczystość np. w Paryżu. Przecież policjanci musieliby chyba ze skóry powyskakiwać, a i to bez puszczania w ruch konie i gumo wych palek, czy strumieni wody, nie na wiele by się zdało.

O godz. 10 zaczynają zajeżdżać przed opactwo westminsterskie samochody z zaproszonymi gośćmi. Rzuca się w oczy tak rzadki przepych strojów męskich w porównaniu z damskimi. Nawet najwytworniejsza i najelegantsza suknia błędną nie przy galowym mundurze, wyszyty na wszystkie boki złotem, upstrzonym gwiazdami i orderami, a popartym olbrzymim trójgraniastym pierogiem, lub kaskiem z półmetrowej wielkości kitą, czy pióropuszem. Jest to, jeśli chodzi o rzucanie się w oczy, stanowczo dzień pięci brzydkiej.

O godz. 11 wszyscy goście już są w opactwie. W pewnym momencie pada na tłumy zdumiewająca cisza, robiąca efekt nieporównany. Po chwili rozlega się tętent kopuł kościelnych. Pojawia się na ciemnoszarych koniach oddział przybocznej gwardji królewskiej. Na czele na czarującym, złocistym koniku jedzie jakiś przysadzisty wujaszek w czerwonym mundurze. Jest to coś w rodzaju koniuszego, czy strzeżennego. Ma taką wesołą i zadowoloną minę, wprowadza taką rodzinną pogodę i beztróskę do dyscyplinowanych szeregów gwardji, że ze wszystkich stron tłum wita go przyjaznymi uśmiechami. A on również odpowiada uśmiechem, jakgdyby chciał powiedzieć:

— Przecież wiecie, że ja zawsze popprzedzam swego pana. Dlatego wam się podobam, że wiecie, iż niebawem ujrzycie króla i królową.

Królewska para jechała w oszklonej karecie, pochodzącej jeszcze z czasów Wiktorji. Kolejno przesunęły się inne karety, z panem młodym i królewskimi gośćmi, a na zakończenie kareta, w której jechała do ślubu Maryna.

W opactwie odbyła się według przewidzianego ceremonjału uroczystość zaślubin. Łagodny, ale stanowczy głos arcybiskupa Canterbury wygłaszał formułę przysięgi, którą książe, Kentu powtarzał pewnym siebie głosem:

„Ja, Jerzy, Edward, Aleksander, Edmund biorę ciebie, Marynę, so-

bie za żonę od tej chwili po wsze dni żywota, radosne i smutne, bogactwa pełne, czy nędzy, memocy, czy zdrowia i obowiązuję się kochać cię i strzec, jak nakazuje Bóg, dopóki śmierć nas nie rozłączy”.

Następnie Maryna drżącym ale sympatycznym głosikiem powtarza odpowiednio zmodyfikowane słowa przysięgi.

Po ślubie odbył się obiad w ścisłym gronie w pałacu królewskim. Za stołem siedziało 98 osób. Wśród nich nie było ani jednej, z którą nie byłoby spokrewniony książe rosyjski Dymitr Pawłowicz. Jego „konkurentem” pod tym względem był bodaj tylko 76-letni książe Waldemar duński, liczący wśród swych najbliższych krewnych tylu koronowanych i pozbawionych tronu monarchów, ilu ich wogóle istnieje na świecie. Książe Waldemar jest zupełnie słusznie nazywany „wujaszkiem Europy”. Książe Waldemar jest synem króla duńskiego Chrystjana IX, którego znowu nazywano trafnie „teściem Europy”. Rzeczywiście jego brat był królem greckim, jedna siostra carową Rosji, (Marja Teodorówna), druga — królową Anglii (Aleksandra), trzecia — królową, acz niekoronowaną Hanoweru (Tyra) Jego kuzynowie i siostrzeńcy byli carami Rosji, królami Anglii, Grecji, Danji i Norwegji, księżętami Connaught, Brunświku etc.

Wieczorem odbył się bal dworski. Na tym balu wszyscy byli poprostu zachwyceni młodą księżną Kentu. Czy ona również była zachwycona — w to wątpię. Dość powiedzieć, że stała ona u boku swego młodego małżonka i przyjmowała gości, przyciem musiała uściskać ręce 8000 ludzi.

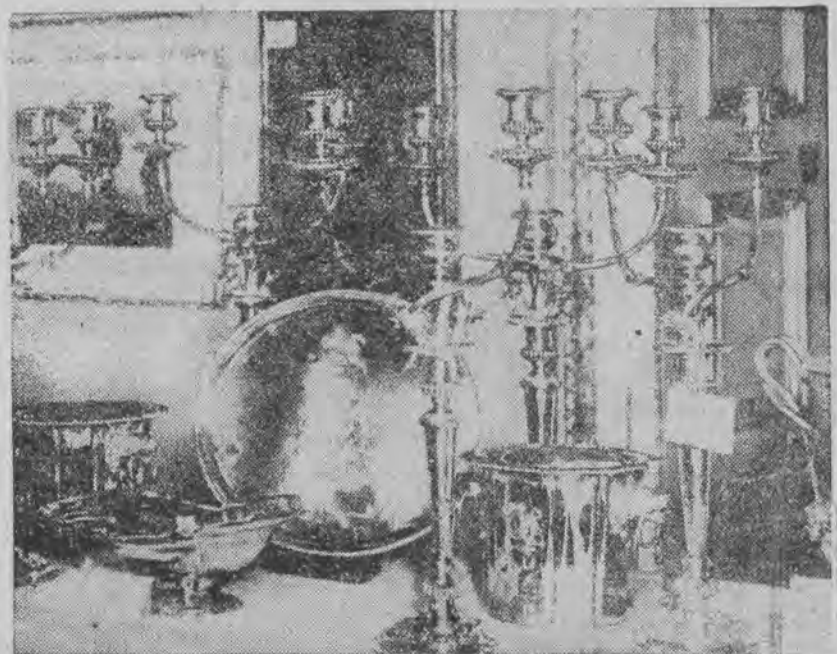
Po tym balu, jak wiadomo, młoda para wyruszyła w „hotelu na kółkach”, cudownym pociągu salonnym, w posłubną podróż do pałacu hr. Dudley w Himley Hall, gdzie spędzi kilka tygodni. W pałacu tym m. in. zbudowano małą salkę na przedstawienia filmowe, obliczoną zaledwie na... dwie osoby.

W tej salce Jerzy i Maryna oglądają będą „premierę” filmu, nakręconego z ich ślubu. Dopiero gdy oni zaakceptują film, zostanie on wyświetlony we wszystkich kinoteatrach Anglii i kontynentu.

P. Y.

Morze i kolonie to potęga Polski

Część prezentów ślubnych



ks. Kentu i ks. Maryny, wystawionych na widok publiczny w pałacu St. James w Londynie.

KINO EUROPA Narutowicza 20.

Poozątek seansów o g. 4, 6, 8, 10.15

Dziś powtórzenie premiery! Fenomenalny śpiewak i genialny artysta

Ryszard Tauber „MARZENIA MŁOSNE”

W filmie tym Ryszard Tauber wykonuje z maestrami szereg pieśni w jęz. niemieckim, m. in. „Liesl flehen meine Lieder”.

W główn. roli **Jane Baxter** nowe uroczyste zjawisko ekranu. kobiecej. Muzyka: Franciszka Schuberta.

Akcja filmu rozgrywa się w Starym Wiedniu wśród imponującej bogactwem wystawy.



Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke, J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

ZACHOROWANIA NA CHOROBY ZAKAŻNE. — W czasie od dn. 25 listopada do 1 grudnia rb. włącz nie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej zarządu miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 31 przypadków, błonica — 32, błonica — 40, odra — 22, róża — 6, gorączka pologowa — 14 przypadków.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 146 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 172 przypadki.

PRZENIESIENIE AMBULATORIUM OCZNEGO. — Miejskie ambulatorium oczne, mieszczące się dotychczas w lokalu przy ul. B. Limanowskiego Nr. 35, zostało przeniesione do lokalu przy ul. Rybnej 2-4.

Procesy reemigrantów oskarżonych o dezercję

Jak się dowiadujemy wojskowe władze śledcze w Łodzi prowadzą obecnie szereg dochodzeń w sprawie reemigrantów z Niemiec i innych państw, którzy w czasie trwania wojny wyjechali z Polski, unikając w ten sposób odbycia służby wojskowej.

Szereg procesów dezerterskich przed kilkunastu lat znajduje się niebawem na wokandzie sądu wojskowego w Łodzi.

Należy zaznaczyć, że w myśl obowiązujących przepisów przestępstwo dezercji przedawnia się dopiero po ukończeniu przez dezerterską 50 roku życia.

Balagan rewjowy w Łodzi
Skandaliczny pokaz mody, czy naigrywanie się z publicznością

W niedzielę po południu w sali filharmonii miała się odbyć rewja mody. Pisze się miała się odbyć, ponieważ to, co oglądała publiczność, było raczej naigrywaniem się z ludzi, szopką, skandalem...

Przedewszystkiem organizatorzy nie dotrzymali programu. Zamiast reklamowanych czołowych firm warszawskich i łódzkich, na rewji zaprezentowało się tylko kilka i to mniejszych firm i zakładów.

Zawiodły również poszczególne firmy, a przedewszystkiem Goussin Cattlely z Warszawy, która zaprezentowała stare, oglądane już na łódzkich rewjach modele.

Daleko więc było od szumnych zapowiedzi o „karnawałowej rewji

mody” do ponurej rzeczywistości, jaką oglądaliśmy w filharmonii.

Kilka specjalnie gorzkich słów należy się organizatorom za konferencierkę.

Zapowiadany W. Zdzitowiecki jakoś nie przyjechał, a zastępująca go pani pełniła swą odpowiedzialną funkcję niżej wszelkiej krytyki. Dość powiedzieć, że jej „r” mogło doprowadzić do szalu najspokojniejszego widza, że nie wiedziała, jaką firmę zapowiada, że nie umiała poruszać się na scenie.

Początkowo ta groteskowa konferencierka wywoływała na widowni wybuchy śmiechu. Pokazując bowiem intymne części garderoby damskiej, zapowiadaczka zwróciła

się do obecnych na sali panów, by ni mniej ni więcej, tylko „zatkali uszy”...

Potem, doprowadzone już do ostateczności panie nie mogły się powstrzymać, by nie tupać nogami i poprostu wymyślać organizatorom...

Oczywiście, że w tych warunkach, nie można mówić o rewji, ale o zwykłym skandalu organizacyjnym, o naigrywaniu się z publicznością, która grubo zapłaciła za bilety wejścia.

To, co odbywało się w niedzielę w filharmonii, może na długo odzwyczaić publiczność od przychodzenia na rewje...

Echa tragedji na posterunku

Brat zabitego posterunkowego skazany na 3 lata więzienia

Przed sądem okręgowym rozegrał się wczoraj ostatni akt krwawej tragedji na posterunku w Rudzie Pabjanickiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł Stefan Stefaniak (zamieszkały w Sokolnikach pod Łodzią) pod zarzutem usiłowania zabójstwa bratowej — Zofji Stefaniakowej.

By zrozumieć proces, trzeba się cofnąć do dnia 7 maja ub. r. kiedy to na posterunku policyjnym w Rudzie Pabjanickiej zostali zabici posterunkowi: Karol Stefaniak i Józef Wawrzykowski. Co było powodem ich śmierci — nie zdołano ustalić.

Krażyły jedynie najróżniejsze wersje i plotki, mniej lub bardziej prawdopodobne.

Mówiono, że Wawrzykowski, który mieszkał u Stefaniaka, miał śliki z jego żoną i to było przyczyną krwawego pojedynku na posterunku.

O tej wersji dowiedział się brat zmarłego Stefaniaka i jeszcze tego samego dnia przybył uzbrojony do mieszkania bratowej — Zofji Stefaniakowej. Przyszedł do niej po północy i z okrzykiem: „Zabiję cię za brata!”, zadał jej kilka ran kłutych nożem. Kobieta tylko cudem uniknęła śmierci, uciekając przed napastnikiem pod opiekę sąsiadów.

Niedoszłego mordercę aresztowano i wczoraj stanął on przed sądem.

Na rozprawie Stefaniak nie przyznał się do winy. Nie chciał zabić bratowej. Był zdenerwowany, a nadto pijany. Plotki wcisnęły mu noż do ręki.

Teściowa zabitego Stefaniaka zeznała, że jej zięć był awanturnikiem i pijakiem, że maltretował żonę i bił dzieci.

KOSTKI KNORR.

Fabryka Knorr mimo krótkiego czasu swego istnienia zdobyła sobie pokazywany zastęp gorących zwolenników - smakoszy, którzy z zaдовоieniem spożywają jej wyroby m. in. zupy w kostkach. Obecnie fabryka, czyniąc zadość częstym naleganiom licznych jej klientów, przystąpiła do wyrobu kostek buljonowych Knorr, które poza istotnie doskonałym smakiem mają i tę zaletę, że są znacznie tańsze od wszelkich dotąd w handlu się znajdujących, gdyż 3 kostki kosztują tylko 20 groszy.

Najszlachetniejsze surowce i niska cena kostek buljonowych popularyzują nowy ten produkt, całkowicie wytwarzany w kraju tak jak dotąd wszystkie inne wyroby omawianej firmy. Postępowa i oszczędna pani domu będzie zatem we własnym interesie używała dobrych i tanich kostek buljonowych Knorr.

Komendant posterunku oświadczył, iż wiedział o zawiści, jaka istnieje między jego podwładnymi i dlatego jednocześnie wyznaczył im służbę, by Wawrzykowski nie pozostawał sam na sam z żoną kolegi.

Inni świadkowie nie wnieśli do sprawy. Ustalono jedynie, że na posterunku padło 11 strzałów.

Po rozpoznaniu sprawy, sąd wydał wyrok, mocą którego Stefan Stefaniak skazany został na 3 lata więzienia.

Pomieszanie zmysłów grozi mordercy z „Baru Ludowego”

Krwawe zajście, jakie miało miejsce w ubiegły wtorek w „Barze Ludowym” przy ulicy Piotrkowskiej 317, gdzie dwie osoby odniosły śmierć, a jedna została ranna, nie przestaje absorbować łódzian, którzy dotychczas jeszcze komentują nie zwykły wypadek.

Jak już donosiliśmy, sprawca krwawego zajścia st. post. Wacław Służewski, gdy po wytrzeźwieniu dowiedział się o popełnionym czynie, strasznie poczł rozpaczać.

W celę więziennej stał się zmatycznie płakał i bił głową o ścianę, krzycząc ciągle, „Co ja uczyniłem”. Osadzony w więzieniu przy ul. Gdańskiej w osobnej celi, Służewski przez trzy dni nie przyjmował pokarmu ani nie chciał z nikim mówić.

Onezda; Służewski ciężko zapadł na zdrowiu, tak, że zasła konieczność umieszczenia go w szpitalu w Radogoszczu, gdzie przy łóżku został ustawiony po-

Aresztowania komunistyczne

w Łodzi i w Warszawie

W dniu wczorajszym, z polecenia sędziego śledczego p. Delnitsa, wywiadowcy V brygady wydziału śledczego dokonali aresztowania dr. chemji Edgara Schleyena, pod zarzutem działalności komunistycznej.

W mieszkaniu Schleyena (Sienkiewicza 37) policja przeprowadziła rewizję, która dała wyniki obciążające.

Schleyen został przesłuchany, a następnie osadzony w więzieniu przy ul. Gdańskiej.

Ponadto w dniu wczorajszym, osadzony został w więzieniu przy ul. Gdańskiej, aresztowany w Warszawie łódzianin mgr. praw Paweł Agizim również pod zarzutem działalności komunistycznej.

Obaj aresztowani pozostają pod zarzutem przestępstwa z art. 97 kodeksu karnego.

Tomaszów

PAN WOJEWODA W TOMASZOWIE

W niedzielę odbyło się poświęcenie nowego sztandaru związku legjonistów. Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością p. wojewoda Hauke Nowak. Po nabożeństwie pan wojewoda przyjął defiladę oddziałów, biorących udział w tej uroczystości.

ZE SPORTU

W propagandowych zawodach bokserskich, w których zmierzyły się zespoły łódzkiej Bar Kochby i T. F. S. J. zwycięstwo w stosunku 10:6 odniosła drużyna fabryczna.

Mieszkanie Twe nie jest odpowiedniem miejscem przechowywania majątku, lecz

SAFE

GRAND-KINO

Dziś poraz ostatni!

Początek o 4-ej

GARY COOPER

w filmie

Szpieg Nr. 13

NADPROGRAMY

„CAPITOL”

Pocz. w dni powsz. 4.30, w sob. i niedz. o 12.30. ostatn. o 10.15.
Sala mocno ogrzana!

Dziś prezentujemy!

NANA

Słynne na świat cały arcydzieło Emila Zoli. — Imię, które jest symbolem grzechu! Fascynujący dramat erotyczny. Reżyserja: DOROTHA ARZNER

RICHARD BENNETT, PARYŻ! BULWARY! KOKOTY! KANKAN!

P. A. T. oraz kolorowa kreskówka z cyklu

W roli gł. sowiecka gwiazda filmowa, kobieta o frapującej urodzie

Anna Sten

Współudział biorą: PHILIPS HOLMES, LIONEL ATWILL,

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek „MADRA KOKOSZKA”.

Kino Dźwiękowe

„CZARY”

Dziś i dni następnych!

Dziś pocz. o g. 4-ej.

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM! PIERWSZY RAZ W ŁODZI!

Eddie Cantor

Rycerski cowboy **Tom Tyler**

w pikantnej komedji pt.

Piecz z kryzysem!

W pozostałych rol. Charlotte Greenwood i Georg Raft. —

w dramacie pełnym brawurowej emocji i sensacji p. t.

Tajemnica zamkniętego kufra

„LUNA”

Ostatnie dni wyświetlania filmu

„Petersburskie Noce”

Ceny miejsc niższe: na wszystkie seanse po zł. 1.09, 1.50, 2.20

Zamiast feljetonu

Pilna depesza...

Pan dyrektor towarzystwa ubezpieczeń zbudzony został nad ranem głośnym dzwonkiem a drzwi wejściowe. Pan dyrektor zaklął głośno, ziewnął i rad nie rad — wstał z ciepłego łóżka. Pan dyrektor przetarł oczy. Spał krótko. Uprzedniego dnia grał długo w bridge'a, popisując się swą błyskotliwą techniką i niewyszukanymi wymysłami pod adresem współpartnerów. Dzwonek przerwał panu dyrektorowi błogi sen o kontrze bez siedmiu w drugiej manszy po uprzednio granym dużym szefmie. Pan dyrektor właśnie zamierzał błogo uśmiechnąć się przez sen, gdy ostry dźwięk dzwonka przywołał go do szarej rzeczywistości.

Idąc do drzwi, pan dyrektor przypomni sobie, jak to nad ranem cicho wsunął się do mieszkania, aby nie obudzić czujnej pani małżonki. Obudziła się. Powiedział tyłko: „Dzień dobry, kwiatuśku“, resztę powiedziała pani dyrektorowa...

Pan dyrektor był już przy drzwiach. Otworzył. Na progu stał listonosz. Przyniósł depeszę. Pilną depeszę. Pan dyrektor ocknął się nagle, pokwitował.

Odszedł od drzwi i nerwowo rozdarł pieczęć. Czytał: „Podaje się do łaskawej wiadomości, że nadeszły najnowsze wzory angielskich materiałów i proszę o odwiedzenie mego salonu. Jednocześnie komunikuję, że obecny telefon mój jest: nr. 234-40.“

A. Gelassen, salon krawiecki
Piotrkowska 114.

Pan dyrektor zaklął znowu, ziewnął i cichutko wsunął się pod jeszcze ciepłą koldrę. Żonie zdążył powiedzieć: „Dzień dobry, kwiatuśku“. Resztę powiedziała ona...

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

W czwartek, dnia 6 grudnia
o godz. 8.30 wiecz.

koncert fenomenalnej pianistki

Franca Ellegaard

przezwaną „Paganinim Fortepianu“
O jej występach „Kurier Warszawski“ pisze: „Słuchaliśmy realizacji programu z zapartym oddechem“
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

NARCIARSKI POCIĄG RAIDOWY

Raid kolejowo - narciarski w sezonie 1935 odbędzie się w czasie od 17 do 26 lutego.

Raid ten polega na podróży umyślnie dla tego celu wyposażonym pociągiem specjalnym, w którym każdy uczestnik ma nietylko wygodne miejsce sypialne z pościelą i całkowite wykwiłtne utrzymanie w czasie 10 dniowej wycieczki, ale ponadto może korzystać z wagonu dancingowego, kąpielowego itd.

Koszt uczestnictwa w raidzie wynosi 175 zł.

Zgłoszenia na udział przyjmuje Wagon - Lits Cook (Piotrkowska nr. 64).

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

W sobotę, dn. 8 grudnia rb.
o godz. 4-ej popoł.

Wobec niebywałego sukcesu i na ogólne żądanie publiczności powtórzy

koncert
7-mioletni fenomen
Antoś

Waserman

pianista-kompozytor

Bilety od 1 zł — 3.50 do nabycia w kasie Filharmonji

P. Rybka odbierze 5 tysięcy zł.!

Sąd uniewinnił szczęśliwego gracza od zarzutu oszustwa

Nazwi ko Rybka przejdzie niewątpliwie do historii. Zna ją już Czytelnicy „Głosu Porannego“, wiedząc, że pan Władysław Rybka jest bohaterem jednej w swym rodzaju historii.

P. Rybka kupił w listopadzie ub. roku w kolekturze Bończyka przy ul. Piotrkowskiej 117 w ostatniej chwili przed ciągnięciem II klasy loterii państwowej, los loteryjny nr 35252.

Ale kupił ten los w warunkach dość niezwykłych.

Przyszedł mianowicie do kolektury i zażądał losu o takim numerze, by suma cyfr dała 13. Pracownik kolektury — Cianciara, zdziwiony tym niecodziennym klientem, spytał dlaczego właśnie trzynastka ma być ową szczęśliwą cyfrą. P. Rybka odparł na to, że 13 przyniosła szczęście marszałkowi Piłsudskiemu, więc i jemu może dać fortunę. P. Rybka długo wybierał z pośród pliki losów, wreszcie zdecydował się na nr 35252, który z „trzynastką“ nie ma wspólnego. Zapłacił na leżność i prosił, by zanotować jego inicjały.

I znowu tajemnica.

Inicjały: R. 56.

W kilka godzin po tej rozmowie do kolektury nadeszła urzędowa ceduła wygranych. Na numer 35152 padło pięć tysięcy złotych.

Bończyk współczuł nawet swemu oryginalnemu klientowi, że tylko o jedynkę omylił się przy wyborze losu.

Jakże jednak zdziwił się gdy wieczorem zadzwonił tajemniczy R. 56 z zapytaniem, czy na jego numer nie padła żadna większa wygrana. Oczywiście poinformował p. Rybkę, że los nie był dla niego łaskaw.

Zdziwienie kolektora wzrosło jeszcze jednak bardziej, gdy następnego dnia znów zadzwonił p. Rybka i kategorycznie oświadczył, że musiała zająć omyłka i, że napewno on, a nie kto inny, wygrał 5 tys. zł., bo wiem naprawdę w cedule urzędowej wygranych poczyniono w międzyczasie sprostowanie na rzecz nr. 35252.

Oczywiście, kolektorowi nie pozostało nic innego, tylko obwieścić klientowi radosną nowinę.

Pan R. 56 miał się zgłosić w kolekturze, ale, jak później ustalił kolektor, wolał natychmiast wyjechać do Warszawy po odbiór wygranej. Istotnie wyjechał wynajętą taksówką, zabierając ze sobą dwie panie,

wesołe towarzyski wesołej podróży.

Te wszystkie fakty naprowadziły kolektora na myśl, że p. Rybka (Limanowskiego 52) wiedział, że na los nr. 35252 padła wygrana i, że miał w Warszawie współnika, który go telefonicznie informował na jaki los padła wygrana.

Z tych względów Bończyk zażądał Rybkę do sądu o oszustwo.

Wczoraj odbyła się ta oryginalna sprawa. W trakcie dochodzenia ustalono, że p. Rybka porozumiewał się telefonicznie z Warszawą z telefonu 1 kom

policji. Jego rozmowę słyszeli wywiadowcy i policjanci.

Rybka na rozprawie nie przyznał się do winy i tłumaczył, że był podchmielony w chwili gdy nabywał los, a rozmowa z Warszawą miała miejsce później, dotyczyła sprzedaży makat.

Bończyk oświadczył, że p. Rybka starał się z nim pogodzić, chcąc mu dać połowę wygranej. Wywiadowcy i policjanci oświadczyli, że treści rozmowy telefonicznej nie słyszeli.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok uniewinniający p. Rybkę. Będzie on mógł odebrać wygraną 5 tys. złotych...

OD JUTRA w GRAND-KINIE

Romantyczna komedia, pełna pikantnych sytuacji i wykwiłtne dowcipu



ZŁODZIEJ SERC

W rol. gł. Fredric March, Constance Bennett, Fay Wray

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.45 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.10 Koncert zespołu salonnego.

12.45 Skrzynka pocztowa dla dzieci.

15.45 Muzyka lekka. Zespół salonowy z udziałem Janiny Romanówny (piosenki).

16.45 Skrzynka PKO.

17.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Herman Szoimow (skrzypce) i Albert Katz (wiolonczela) (Duet Zoltana - K. daly'ego).

17.25 „W Barbarzyńce - święto“ — pogadanka.

17.50 Skrzynka techniczna.

18.00 Muzyka (płyty).

18.15 Koncert w wyk. zespołu instrumentów dętych.

18.45 Szkic literacki p. t. „Poezja improwizatora“.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Mikulicka-Landsberg
ul. Śródmiejska 21.

PRZYJMUJE:

od 10—12-ej i od 5—7-ej w.

Walc Wiosenny

na tle motywów muzycznych JOHANA STRAUSSA.

Film, który porywa widzów!

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. najznakomitsi artyści Warszawy

Zizi Halama, Ola Lilit, Parnel, Welin, Fiszman i inni

dają program pełen werwy, humoru, przepięknych tańców, przebojowych piosenek i t. p.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

Wobec wielkiego powodzenia niedzielnego występu i wobec tego, że wiele osób zmuszonych było odejść od kasy bez biletów, na ogólne życzenie publiczności odbędzie się W SOBOTE, dnia 8 grudnia o godz. 8.30 wiecz.

Drugi wielki festiwal taneczny **RUTH SOREL-ABRAMOWICZ i GEORGA GROKE**

odznaczonych Najwyższą Nagrodą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złotym medalem

Bilety w cenie od 1.— zł. do nabycia w kasie Filharmonji

Dzisiejsze audycje

PIOSENKI JANINY ROMANOWNY
Janina Romanówna, która oprócz talentu dramatycznego dała się poznać słuchaczom, jako wysoce inteligentna, uniarkowana w nastroju interpretatorka piosenek, odśpiewa w koncercie muzyki lekkiej o godz. 15.45 piosenki: Müllerera „W miłości najtrudniejszy jest początek“ do słów Oldlena, Eleta „Bajeczka“, Leuczowskiego do słów Stepowskiego — „Dowidzenia“, Stolza (słowa Sygietyńskiego) „Nie się nie zmienia“ i Benackiego, (tekst napisał Oldlen) — „Coś w tem jest“.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Prelekcja o godz. 17.25 przeznaczona jest przez autora, Wiktora Jassowicza, omówieniu zasad nowych ustaw, dotyczących podatków. Paląca ta kwestja interesująca szeroki ogół społeczeństwa znajduje bezwzględnie duże zainteresowanie również wśród audytorjum radowego.

DROBNY, KRZESANY I ZBÓJ-NICKI.

Starodawni muzykanci grający na gęślikach i kobzie — Sabala, Bartek Obrochta, Józef Gasiennica z Lasu, Jędrzej Tatar i wielu innych przekazało społeczeństwu polskiemu muzykę Podhala. Żywiołowość „nuty“ góralskiej przepełniona tęsknotą, radosnym uniesieniem, rytmicznym tupotem w kierpce obutych stóp różni się wielce od specyficznego liryzmu chłopskiego, odbiega od niego swym oszalałymi, dzikim wyrazem. Każdy „krzesany“, „drobny“, „zielony“, „ozwodna“, „janosikowa“ to odbicie tajemnicy, jaką kryją w sobie nieprzystępne turnie, zawieszane pod niebem przełęcz i uśmiechnięte, zielone hale. Muzyka Podhala zebrana i ułożona przez Stanisława Mierczyńskiego, wielkiego entuzjastę „góralszczyzny“ nadana będzie przez Polskie Radio o godz. 19.30 z płyt gramofonowych. (r)

TEATR ROZMAITOSCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.

Gościłne występy słynnego artysty

KURTA KATSCHA

Dziś, we wtorek, o g. 9.15 w.

po cenach ulgowych

cały parter 1 złoty

„Spór o sierańca Griszę“

w 19 obr. Arnolda Zweiga

W plątek premiera „MANDARYN WU“

z Kurt Katschem

Standaryzacja lnu i konopi

Komisja standaryzacji lnu i konopi w Wilnie rozpoczęła swą działalność w połowie listopada. Postanowiono wprowadzić w tym roku prace standaryzacyjne jedynie w zakresie włókna lnianego. Program pracy komisji na najbliższy okres przewiduje m. in. zakup próbnych partii lnu trzepanego w 15 punktach rejonu północnego i w 7 punktach rejonu południowego. Zakup ma być dokonany przez specjalną komisję asortymentową. Kupieckie związki lniane będą wydały dla każdego transportu lnu trzepanego, idącego do fabryk krajowych, specjalne certyfikaty, stwierdzające, iż dany transport został wysortowany według norm, ustalonych przez komisję. Przedziałnie mają zakupować ten trzepany jedynie zaopatrzeni w powyższe certyfikaty.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Z estrady koncertowej

Wieczór tańca Ruth Sorel--Groke

Przebrzmiały echa pierwszego międzynarodowego konkursu tańca artystycznego, ale nie zatarły się wrażenia, jakie uczyniły produkcje tej pary tancerzy. Ruth — Sorel zatarła jeno ogólne wrażenie „wyczynów tanceznych”, bo tego rodzaju numery programowe, jak „Matka”, „Joanna d'Arc”, „Łądz „Ptak z zaświatów” — to już nie tańce, a przepiękny język ruchów, kołysań i wibracji, to jakaś „meta - sztuka” tańca, stanowiąca religję ciała.

Przyznaję, że byłem jednym z tych czcicieli absolutnej muzyki, który rzucił anatemę na tańce, kiedy po raz pierwszy ujrzał Izadorę Duncan, tańczącą symfonie Beethovena. Od swego czasu dużo lat minęło, widziało się niejedno na zaszarowanym ekranie ruchowym, a zawsze, ilekroć programy pokazów tanceznych zawierały nazwiska Beethovenów, Chopinów, odnośnym wrażenie, jakoby tancerka przemyciła swą sztukę pod płaszczyznę innej sztuki, zaprzeczała intencjom mistrza z Bonn, gwałtowała twórcę Nokturnów. A teraz przyznaję ze skruchą, że jako przy-

siegły fanatyk, strzegący wejścia do świątyni romantycznej muzyki, rozbrojony zostałem za sprawą Ruth - Sorel, której tańce jest wielokrotnym echem muzyki, podkreślającym jej powagę i świętość. Ma jeść ruchów tej wyjątkowej tancerki idealnie harmonizuje z wydźwiękiem tonów, tworząc wspólny amalgamat. Jej tańce technicznie nie wem życiem, bo istota nowoczesnego tańca jest artystyczne uplastycznienie ruchowe przeżyć duchowych. A takiego zrozumienia i wyzyskania linii, takiego wydobywania sylwety, takiego wcielenia harmonii formy przy największej prostocie nie spotyka się w rzeczywistości nigdy.

Ruth - Sorel ma w p. Grokiem go dnego sobie partnera, który podniecony zapalem tancerki, tworzy z nią duet o najwyższej doskonałości. Ich „dIALOG” są to piękne obrazy, przypominające płótna wielkich mistrzów.

Dźwiękowej kanwy, na której wirtuozi tańca snuli swe kreacje, dostarczały z umiejętnością kunsztu pianistycznego p. Jadwiga Li-kiernikówna.

F. Halpern.

TEATR MIEJSKI

Komedja Spitzera „Miłość bez słów” z udziałem Igo Syma dana będzie dziś, jutro i pojutrze wieczorem.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś w dalszym ciągu ciesząca się powodzeniem sztuka pt. „Spór o sierżanta Griszę” z Kurtem Katschem.

Dziś o g. 10 wiecz. **SZOPKA Żydowska** pod kier. Mojżesza Brodersona p. n. BEJRL-SZMEJRL TEATR (Marjonetki) w kawiarni „IDEAL”, Piotrk. 48

POKAZY MODY W „MALINOWEJ”

Największe, najelegantsze, najmłodniejsze.... Wszystko to obejrzeć będzie można na wielkiej karnawalowej rewji mody w sali „Malinowej” Grand Hotelu.

Wszystkie większe firmy łódzkie i warszawskie przysyłały swe ekspozycje, które w sumie z programem artystycznym i dowcipną konferencją artysty teatru Miejskiego, Włodzimierza Macherskiego, złożyły się na interesującą całość.

Pokazy mody w „Malinowej” będą klasycznym przeciwstawieniem skandalicznej „rewji mody”, która odbyła się w filharmonii.

W sobotę, 8 grudnia w połączonych salach „W. I. Z. O.” Sienkiewicza 26 odbędzie się

Akademicki Bal Chanukowy
Dochód przeznaczony na KEREN-KAJEMETH

Ustna harmonijka



jest ulubionym i popularnym instrumentem ludowym.

niała techniką i subtelnym odczuciem koloru, sprawia, że przedmiot te są często przeladowane. Ławiej można sobie wyobrazić taki przedmiot we wnętrzu Bidermajerowskim, niż w prostym mieszkaniu i na nowoczesnym meblu.

Ogólnie trzeba podkreślić dużą inwencję, łatwość kompozycyjną i opanowane po mistrzowsku wszelkie trudności techniczne z bardzo subtelnym odczuciem odcieni barwnych.

W. B.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Teraz kolej na mecze

Cuiavia—IKP i Makabi—Warta o mistrzostwo pięściarskie Polski

Ubiegła niedziela była wstępem do rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Na podstawie wyników trzech spotkań eliminacyjnych do następnej rundy zakwalifikowały się drużyny łódzkiego IKP, inowrocławskiej Cuiavii i warszawskiej Makabi.

Zwycięskie zespoły te korzystać będą z dwutygodniowego odpoczynku; dopiero w niedzielę, dnia 16 grudnia ukażą się ponownie w ringu. Dołączy się do nich jeszcze poznańska Warta, która, losując szczęśliwie, uniknęła eliminacji i bez walki przeszła do następnej rundy.

Kalendarzyk przewiduje następujące mecze: w Inowrocławiu Cuiavia — IKP i w Warszawie Makabi — Warta. Z tych dwóch spotkań znacznie ciekawiej zapowiada się mecz w Inowrocławiu, gdyż Cuiavia przez zwycięstwo nad mistrzem Śląska dowiodła nieprzeciętnych umiejętności swych. Nie należy jednak powątpiewać w zwycięstwo łódzian, skoro w mistrzostwach drużynowych okręgu poznańskiego Cuiavia okazała się słabszą od rezerwowego zespołu Warty i w mistrzostwach

Polscy znalazła się tylko dzięki temu, iż Warta, mając zapewniony w nich udział jako mistrz Polski, ustąpiła jej pierwszego miejsca.

Wynik meczu w stolicy między Wartą a Makabi zdaje się być przesądzony na korzyść poznaniaków, którzy, mając zapewnione punkty w wadze ciężkiej (w związku z powrotem na ring Piłata), następnie w wadze średniej (Majchrzycki), piórkowej (Kajnar), lekkiej (Sipiński) są zdecydowanymi faworytami meczu.

Po tej niedzieli znów dwutygodniowy odpoczynek i następne dnia 30 spotkanie IKP — Makabi w Łodzi oraz Warta — Cuiavia w Poznaniu. Mecz w Łodzi w tym terminie nie jest jednak aktualny, gdyż ŁOZB przeznaczył go na zawody między miastowe Łódź—Brno. W związku z tem IKP, zwróciło się do Makabi z propozycją przeniesienia zawodów o mistrzostwo na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, dotychczas jednak nie otrzymało wyraźnej odpowiedzi, gdyż Makabi nie była pewna wyniku eliminacyjnego spotkania z Wawelem.

Kto weźmie udział

w hokejowych mistrzostwach Polski

W związku z pobytem preza-sa PZHL, konsula Hulanickiego w Katowicach, omawiana była sprawa tegorocznych mistrzostw hokejowych Polski. — Chodziło o wyznaczenie kandydatów do puli finałowej. Brane są pod uwagę zespoły: AZS. (Poznań), Cracovia, Pogoń, Czarni i Lechia ze Lwowa, Ognisko (Wilno), Legja i Warszawianka z Warszawy. Ostateczną decyzję poweźmie w tej sprawie zarząd PZHL, w dniu dzisiejszym, jak również ustalony będzie kalendarzyk rozgrywek.

Okręg śląski wysuwa w związku z tem wniosek, by jeszcze w grudniu rozegrać drugą pulę, tak zwaną kwalifikacyjną, proponując, by wzięły w nim udział zespoły Krynickiego Tow. Hokejowego, Warty z Poznania, Polonii z Warszawy, Śląskiego klubu hokejowego, LKS. z Łodzi. Kluby grałyby systemem puharowym, a zwycięzca wszedłby do puli finałowej, jako ósmy zespół. W ten sposób umożliwiłoby się wszystkim okręgom udział w mistrzostwach Polski, a mecze kwalifikacyjne będą przeglądem drużyn w poszczególnych okręgach. Tem samem odpadłaby kwestja wyznaczenia z góry ósmego kandy-

data do puli finałowej, nosząca zwykle cechy protekcyjne.

O ileby projekt Śląska został uwzględniony, kandydaci wyznaczeni do puli kwalifikacyjnej graliby już na własny koszt 7 i 8 grudnia w Katowicach w przedmeczach Berliner Eislauf Verein i teamów Krakowa i Warszawy.

Krenc nie przegrał przez nokaut

W związku z meczem o drużynowe mistrzostwo Polski odbytym w Gdańsku między pięściarzami IKP, i Gedanji, które pisma podały, że bokser IKP, wagi ciężkiej, Krenc, przegrał swą walkę z Chisłowskim przez nokaut.

Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą, gdyż w trzeciej rundzie Krenc podczas ożywionej wymiany ciosów pośliznął się i skreślił nage, a ponieważ nie mógł kontynuować walki przyznano zwycięstwo przez techniczny nokaut.

Institut de Beauté

POMA

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro. Tel. 155-55

SALA MALINOWA GRAND-HOTELU

W czwartek, dn. 6 grudnia o 5 po poł. i 10 wiecz.

Dwa Pokazy REWJI KARNAWALOWEJ

p. t. „DERNIER CRI”. — W części artystycznej całkowicie program „MALINOWEJ”. Conferencjer Włodzimierz Macherski — artysta Teatru Miejskiego. — Po pokazie — dancing.

Wystawa prac zdobniczych F. Ebinowej

Z prawdziwym uznaniem należy powitać wystawę prac p. Felicji Ebinowej, z tego choćby względu, że wystawy z dziedziny przemysłu artystycznego, poza szkołami zawodowymi, należą w Łodzi do rzadkości.

Narzeka się na zanik zainteresowania wśród szerokiego ogółu dla sztuki, a tymczasem cała ozdoba przedmiotów codziennego użytku, przedmiotów, z którymi właśnie ten ogół styka się niemal na każdym kroku i poprzez które można artystycznie oddziaływać, leży odłogiem poza zasięgiem twórczych zainteresowań naszych artystów.

Kształtowanie smaku estetycznego szerokiego ogółu zapomocą przedmiotów codziennego użytku wydaje się drogą najwłaściwszą i najbardziej skuteczną. Zagadnienie tego rodzaju sztuki polega na związaniu kompozycyjnym ornamentu malarzkiego z formą przedmiotu: w tym wypadku z kształtem talerza, wazonu, popielniczki, pudełka i t. p. Wychodząc z tego założenia, trzeba stwierdzić, że w ekspozycjach p. Ebinowej ornament jest czynnikiem niezależnym w stosunku do kształtu przedmiotu (zwłaszcza w pudełkach). Cała inwencja autor ki zwrócona jest w kierunku różnorodności form ornamentacyjnych,

często sprzecznych zupełnie z charakterem przedmiotów, na których są malowane. Ornamenty te wyglądają czasem, jak nalepki, zwłaszcza podkreśla to banalność formy przedmiotów i ich przestarzała pretensjonalność, stojąca w rażącej dysharmonii do pewnych tendencji nowoczesności ornamentu.

Unowocześnienie to nie polega na wprowadzeniu abstrakcyjnych form, lecz na pewnego rodzaju denaturalizacji i geometryzowaniu ornamentu przeważnie roślinnego. Nie spotykamy tu już motylków, kwiatków, japońskich scen rodzajowych, lecz jedynie niby zmoderowane formy pozłacanego luksusu, a nie formy podniesione do godności szlachetnej prostoty surowego piękna, wynikającego z dyskretniej harmonii ornamentu z przedmiotem. Kwiatek, umieszczony na dnie popielniczki będzie rzadki, gdyż przykryje go popiół i przez to ornament wcale nie będzie podkreślał formy przedmiotu, lecz raczej jej się przeciwstawi. Stosowanie bowiem wszelkiej ozdoby uzależnione jest nietylko od kształtu przedmiotu, lecz również od jego użytku.

Ogromna łatwość, a co zatem i duże bogactwo pomysłów ornamentacyjnych, łącząca się z wspa-

Dźwiękowe kino Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76 tel. 129-48

Dziś premiera!

Czar Wiedeńskiego Walca

Rozkoszny, melodyjny, pełen humoru i sentymentu film. — Mówiony i śpiewany całkowicie w języku niemieckim. W rolach głównych: Magda Schneider, Georg Aleksander i Leo Slezak.

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Następny program: Szaleństwa Paryskie.

W sobotę, dnia 8 grudnia, o godz. 11-ej i w niedzielę, o g. 11-ej wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t. „W obronie przed śmiercią”. — Ceny miejsc po 20 gr.

Wszyscy upajali się nieraz przedziwnym rytmem i czarem straussowskich walców. Dajemy jeszcze raz tę sposobność, wyświetlając film p. t.

Bawełna na rynkach świata

Pierwsza polska publikacja o handlu bawełnianym

Zagadnienia handlu surową bawełną w Polsce nabrały zwłaszcza ostatnio dużej aktualności w związku z rozbudową Gdyni, która pozwoli, lecz systematycznie zmierza do stworzenia ośrodka handlu tym surowcem w znaczeniu międzynarodowym.

Poważną lukę, jaka w zakresie prac publicystycznych - gospodarczych w tej dziedzinie w Polsce istniała - wypełniła doskonale źródłowa publikacja p. Stanisława Cunge, referenta izby przem. - handlowej w Łodzi p. t.

„Bawełna na rynkach świata”

Trzystronicowa książka jest pierwszą w Polsce tego rodzaju pracą, omawiającą całokształt zagadnień związanych ze światową gospodarką bawełnianą.

W przedmowie autor omawia pojęcia światowej gospodarki bawełnianej oraz handlowego obrotu bawełną. W kompleksie tym procesy natury handlowej odgrywają przy tym szczególnie doniosłą rolę. W uwagach wstępnych autor omawia tendencje rozwojowe handlu bawełnianego na tle międzynarodowej wymiany surowcowej, analizuje uprawę, rodzaje i właściwości bawełny oraz podaż i odrębny charakter popytu.

Część I książki poświęcona jest omówieniu roli rynków produkcyjnych Stanów Zjednoczonych, Indji, Egiptu, Chin, a wreszcie innych ośrodków produkcji tego surowca.

W części II autor omawia zagadnienie rynków importowych i rozdzielczych, problemy finansowo-kredytowe handlu importowego bawełną, charakteryzuje europejskie rynki bawełniane o znaczeniu światowym, jak Liverpool, Brema i Havre.

Ten zwłaszcza dział jest szczególnie interesujący, ponieważ wykazuje pewne analogie do późniejszego rozwoju handlu surową bawełną

w Polsce na tle rozbudowy Gdyni, jako polskiego portu bawełnianego. Część III tej źródłowej publikacji omawia handel terminowy bawełną, historję jego rozwoju, transakcje spekulacyjnych, a wreszcie organizację terminowych rynków bawełnianych w Europie.

Najciekawszą dla czytelnika polskiego jest niewątpliwie ostatnia IV część książki, omawiająca podstawy handlu bawełną w Polsce. Autor analizuje obszernie zagadnienie

zaopatrzenia polskiego przemysłu bawełnianego w surowce przed wojną oraz w latach powojennych. Wyczerpująco również zanalizowane zostały tendencje rozwojowe handlu bawełną i jego formy w nie podległej Polsce. Aktualnym problemem oraz warunkiem rozwoju handlu bawełną w Polsce poświęca autor ostatnie fragmenty swej źródłowej pracy.

Pierwsza ta w Polsce książka wypełnia niewątpliwie bardzo poważ-

ną lukę w publicystyce gospodarczej na odcinku włókiennictwa. Jest ona nie tylko niezwykle źródłowa, oparta na bardzo bogatej literaturze polskiej i zagranicznej oraz na bogatym materiale cyfrowo - statycznym - pierwszą tego rodzaju w Polsce monografią, ale i publikacją o charakterze praktycznym, która znajdzie szerokie zastosowanie w najszerszych kołach przemysłu i handlu włókienniczego.

K.

Przedzalnice zgrzebne niezdecydowane

Zarobkownicy przeciwko scaleniu podatku obrotowego

Na zebraniu właścicieli przedzalnicy zgrzebnych omawiano kwestję scalenia podatku obrotowego. W dyskusji wynikała różnica zdań między przedzalniami pracującymi na rachunek własny a przedzalniami zarobkowymi.

Przedzalnicy na rachunek własny są zasadniczo za scaleniem podatku obrotowego, gdyż to przyczyniłoby się najszybciej do zwalczania anonimowości. Scalenie tego podatku nie przedstawiało dla przedzalników pracujących na rachunek własny trudności, gdyż można byłoby wliczać podatek przy sprzedaży przedzwy, co łatwo da się uskuteczyć, gdy prowadzi się prawidłowe księgi.

Natomiast jeżeli chodzi o zarobkowców, to trudność tkwi m. in. w tem, że zarobkownicy nie są obowiązani do prowadzenia prawidłowych ksiąg. Projektowano więc, aby podatek zależny był od wartości surowca oddawanego przez klienta,

i żeby za określenie tej wartości odpowiedzialnym nie był zarobkowiec, lecz klient.

Urząd skarbowy obowiązany byłby przysłać od czasu do czasu, urzędnika dla skontrolowania, czy towar zapisany jest do odpowiedniej księgi, którą i zarobkownicy obowiązani są

Eksport konfekcji na rynek kanadyjski

Izba przemysł-handlowa komunikuje, że w pierwszej połowie grudnia przyjeżdża do Polski współwłaściciel firmy kanadyjskiej, importującej na szeroką skalę konfekcje, m. in. szalki, chustki i berety, tkaniny bawełniane, wełniane i półwełniane, tkaniny krawatkowe oraz rękawiczki dziane.

Firmy, które chciałyby porozumieć się z wymienionym importyrem, uprasza się o zgłoszenie w biurze izby.

Upadłości i nadzory

W sprawie odroczenia wyplat Ka zimierza Rzewuskiego donosiliśmy o złożeniu wniosku przez Bank Gospodarstwa Krajowego co do spraw dzenia czy Rzewuski wykonuje układ, zawarty z wierzycielami.

Warunki układu przewidywały spłatę wierzytelności w 100 proc. w dwa lata od uprawomocnienia się układu.

Jakkolwiek układ zaskarżono do sądu apelacyjnego, jednak apelacja ta nie była rozpoznana, gdyż skarżący na rozprawie cofnął skargę, wobec czego postępowanie umorzono.

Z tych powodów pełnomocnik Banku Gospodarstwa Krajowego - adw. Bursche domagał się uznania, iż układ uprawomocnił się w chwili wyroku sądu okręgowego, wzgl. po terminie na założenie skargi.

Na rozprawie pełnomocnik Rzewuskiego oświadczył, iż wniosek wierzycieli jest niesłuszny, ponieważ układ został zaskarżony do sądu apelacyjnego i Rzewuski nie był w stanie wykonywać układu. Do wydania wyroku jednak nie doszło, ponieważ sąd na wniosek wierzycieli, rozprawę odroczył.

*

W sprawie upadłości firmy „Wolf Bełchatowski” skład kapeluszy (Piotrkowska 12) odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli.

Kurator masy złożył sprawozdanie, z którego wynika, że przyczyną upadłości Bełchatowskiego były straty na protestach wekslowych na towarach, spowodowane spadkiem cen oraz wygórowane procenty, płacone od pożyczonych sum.

Po przyjęciu sprawozdania przez wierzycieli, kandydatem na syndyka tymczasowego wybrany został dotychczasowy kurator 36 głosami, którego wybór sąd zatwierdził.

Uroczysty zjazd związku izb przemysłowo-handlowych

W pierwszej dekadzie b. m. odbędzie się w Warszawie uroczysty zjazd związku izb przemysłowo - handlowych w obecności ministra przem. i handlu p. Floyar - Reichmana, wiceministra i dyrektorów departamentów.

Na zjazd, który rozpocznie się programem przemówieniem prezesa związku izb m. in. Klarnera z ramienia izby łódzkiej wyjąda: urzędujący wiceprezes p. Mieczysław Hertz oraz dyrektor inż. K. Bajera.

Nowe kontrakty

Ejtingon Child Co. z Sowietami

W dniu wczorajszym wyjechał do Ameryki prezes firmy N. Ejtingon i S-ka p. Naum Ejtingon, celem sfinalizowania rozpoczętych przez prez. Ejtingona w Moskwie rokowań w sprawie odnowienia kontraktów na dostawę futer firmie Ejtingon Child Co. w Ameryce.

W sprawie tej udali się również do Ameryki przedstawiciele Sowietów.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5,29	5,28
Budowlana	45,75	45,50
Dolarówka	53,50	53,25
Inwestycyjna	115,50	115,25
Stabilizacyjna	69,50	69,—
Bank Polski	93,50	93,—
Tendencja	utrzymana.	

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty były zwiększone, przy tendencji niejedolitej. Notowano: Berlin 212,90, Belgja 123,80, Gdańsk 172,79, Holandia 358,15, Londyn 26,30, wyplata telegraficzna na Nowy Jork 5,29,50, Paryż 34,92,50, Praga 22,12, Sztokholm 135,65, Szwajcaria 172,20, Włochy 45,24. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 187, szyling austriacki 98,30, korona czeska 21,73 frank francuski 34,95, frank szwajcarski 172, funt angielski 26,35, dolar 5,28,75, rubel złoty 4,58,50, dolar 8,91,25, rubel srebrny 1,66, li lon 0,76. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27.

AKCJE

Na rynku akcyjnym mocniej kształtowały się kursy akcji cukrowniczych i węglowych, przy obrotach, nęgół ograniczonych. Notowano: Bank Polski 93,50 — 94,50 Cukier 28,50. Węgiel 13,25 — 14. Ostrowieckie 20,50 — 20. Starachowice 12,90. Transakcje dokonane, a nie notowane: Haberbusch 35,75, za akcje Modrzejowa chciano płać 3,80.

Odbyla się sprzedaż Neytacyjni 36 sztuk akcji cukrowni „Trawniki” po 79,75 i 10 akcji cukrowni „Milejów” po 60.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych - równo państwowych jak i prywatnych tendencja była bardzo mocna, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną, 4 i pół proc. listami ziemskimi i 5 proc. Warszawy 1933 roku. Notowano: 3 proc. budowlana 45,75, 4 proc. dolarowa 53,40 — 53,50, 4 proc. inwestycyjna serjowa 118,50, 5 proc. konwersyjna 65,25, 5 proc. kolejowa 61, 6 proc. dolarowa 73 — 73,25, 7 proc. stabilizacyjna 69,50 — 70 — 69,75, 4 proc. ziemskie 47, 4 i pół proc. ziemskie 52,25 — 52,75, 8 proc. ziemskie złotowe 50,50, 7 proc. ziemskie dolarowe 49,50, 5 proc. Warszawy stare 59, nowe 59,75 — 60, 5 proc. Łodzi nowe 52. Transakcje dokonane a nie notowane: 4 proc. inwestyc. zwykła 115,50.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Zyto 14 — 14,25. pszenica 18 — 18,75, jęczmień przemysłowy 17 — 17,50, jęczmień browarowy 19,50 — 20,50, owies jednolity 15 — 15,50, owies zbierany 14 — 14,50, mąka żytnia 1) 21 — 22, mąka żytnia 2) 22 — 23, mąka pszenna 28,25 — 30,25, otręby żytnie 8,50 — 8,75, otręby pszenne 8,25 — 8,50, otręby pszenne grube 8,50 — 9, rzepak 39 — 41, groch Victoria 44 — 48, makuch Iniany 18,50 — 19,50, makuch rzepakowy 14 — 15, srut soya 20,50 — 21. Usposobienie ogólne spokojne.

Nowe statki towarowe

zamówiła „Żegluga Polska” w Anglii

„Żegluga Polska” zamówiła w stoczni angielskiej w New Castle dwa statki towarowe. Budowa obu tych jednostek jest już rozpoczęta.

Wymienione statki przeznaczone są dla przewozu towarów i każdy z nich będzie miał pojemność około 1.450 tonn. Statki będą rozwijały średnią szybkość 11 mil morskich na godzinę. Oba statki będą uruchomio-

ne na liniach regularnych, utrzymywanych przez „Żeglugę Polską”. Jest to dalszy krok realizowania planu modernizacji naszej floty. Obie jednostki zastąpią obecne statki, z których dotychczas „Żegluga Polska” zmuszona była korzystać na liniach regularnych z powodu braku odpowiedniego własnego tonażu.

„Francuska Ottawa”

Jedność gospodarcza z kolonjami

W dniu wczorajszym została otwarta w Paryżu pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna konferencja gospodarza Francji metropolitalnej i zamorskiej. Konferencja ta jest pierwszą naradą tego rodzaju w historii Francji. W pewnych sferach jest ona porównywana do brytyjskiej konferencji imperjalnej i nazywana „francuską Ottawą”, Jakkolwiek określenie to jest niewątpliwie przesadne, jednak znaczenie konferencji będzie bezspornie duże, zwłaszcza przedewszystkiem, że zarówno Francja, jak i jej kolonie, prowadzą w chwili obecnej ostrą walkę z przesileniem. Przygotowanie konferencji było bardzo drobiazgowo; wysłane zostały kwestje narzucające do wszystkich kolonii, mające na celu uzyskanie danych, dotyczących produkcji, wymiany i konsumpcji.

W obradach bierze udział 200 de-

legatów, a mianowicie delegaci kolonii i deputowani oraz przedstawiciele sfer gospodarczych Francji i kolonii. Celem konferencji jest koordynacja wysiłków w kierunku realizacji jedności gospodarczej między Francją a kolonjami. Minister kolonii oświadczył przedstawicielowi ag. Havasa: „Konferencja — poszukując możliwości rozwoju wymiany między Francją a kolonjami i pozostawiając kolonjom swobodę rozwoju stosunków handlowych z zagranicą — powiększy zdolność nabywczą i możliwości konsumpcyjne, co z kolei pozwoli na rozwój ogólny i gospodarczy obszarów kolonialnych”.

Jak wiadomo, stosunki gospodarcze francusko - kolonialne pozostały dotychczas dużo do życzenia. Zdania są podzielone co do tego, czy konferencja skutecznie przyczyni się do zmiany tego stanu rzeczy.

„Stabilizacyjna” mocniejsza

Na rynku łódzkim panuje zastój

Jakkolwiek zamknięcie giełdy nowoyorskiej notowało pożyczkę stabilizacyjną 1 b. m. 115,25, a więc kurs ten u nas winien się kalkulować dol. 68, to jednak w obrotach prywatnych obracano na rynku łódzkim popierem tym dol. 68,75 — 68,25 przy tendencji nadal całkowicie mocniejszej.

W przeciwieństwie do pożyczki stabilizacyjnej, pozostałe papiery notowano w Łodzi sta-

biej: 4 proc. pożyczkę dolarową 54 — 53, 3 proc. pożyczkę budowlaną 46 — 45. Podaż papierów była zupełnie dostateczna, przy braku zapotrzebowania. Pod znakiem nieco słabszej tendencji i wzmożonej podaży notowano wczoraj 5 proc. listy zastawne m. Łodzi złotowe, które kształtowały się 51,50 — 51,25 przy bardzo mocnym popycie.

Kino dźwiękowe

„PALACE”

(Piotrkowska 108)

Dziś najwspanialsza
premiera sezonu!Porywająca, arcyplikantna komedia wiedeńska w wersji niemieckiej
produkcji „SASCHA-FILM” w Wiedniu 1935 roku p. t.BURZA
w szklance wody
(STURM IM WASSERGLAS)w realizacji znakomitego reż. GEORGE'a JACOBY, twórcy filmu
„Geschichten aus dem Wienerwald”.W rolach głównych: bezkonkurencyjni pionierzy wiedeńskiego
humoru i dowcipa

Renata Mueller

najpopularniejsza dziś gwiazda europejska

HANSI NIESE i HAROLD PAUSEN.

Kapitałne sytuacje! Zabawne pomysły!
Huragany śmiechu! — Prześliczne melodie!

Nadprogram: Tygodnik aktualności FOXA

Początek o godz. 4 po poł.

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia (z wyjątkiem urzędowych)
nieważne.

ZARZĄD

Związku Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego
woj. Łódzkiego w Łodzi, ul. Traugutta Nr. 8,
komunikuje P. T. Członkom, że we wtorek, dnia 11
grudnia 1934 r. o godz. 18-ej punktualnie, odbę-
dzie się w lokalu własnymNadzwyczajne Walne Zgromadzenie
dla wyboru rady do Izby Przemysłowo-Handlowej try-
bem wyborów zrzeszeniowych.Zwołanemu Zgromadzeniu przewodniczyć będzie z
urzędu Komisarz wyborczy do Izby Przemysłowo-Hand-
lowej w Łodzi, Pqn Naczelnik Inż. Piaskowski.

ZARZĄD.

Cuklarnia „Zróżdo”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

poleca Szanownej Kliencieli w swym po-
większonym i nowoczesnie urząd. lokaluwyborowe pączki po 15 gr.
śniadania i kolacje po 90 gr.

Wielki wybór czasopism i dzienników.

TEATR

„BANDA”

KILINSKIEGO 124.

Tel. 240-38

Dziś!

we wtorek, dnia 4-go grudnia

PRZEBOJOWA PREMIERA

rewji p. t.

FUKS TAŃCZY KARIOKĘ!

z udziałem

LEO FUKSA, IRENY RÓŻYŃSKIEJ,

Rity Konarzewskiej, Aleksandra Suchcickiego,
Leona Leńskiego, Leona Rytowskiego, oraz
baletmistrza Kenetha.

Kierownictwo artystyczne: LEO FUKS

Ceny miejsc od 75 gr. Początek przedst. 7.45 i 9.45 w.
UWAGA! W soboty, niedz. i święta 3 przedstawienia
5.45, 7.45 i 9.45.

ZAMIANA!

SPRZEDAŻ!

WIELKA PRZYSZŁOŚĆ!

NOWA RABKA

(stacja kolejowa GŁÓWNO)

Nazwa i plany zatwierdzone przez władze. — Idealna miejsco-
wość letniskowa. Wspaniałe lasy sosnowo-liściaste, w bliskości
ŁODZI. :: Działki ogólnej pow. 55.000 m². zamienię na
dom w Łodzi lub sprzedam. — Cena wyjątkowo niska.Bliższych szczegółów udziela Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek
Warszawa, Marszałkowska 115, telef. 509-72 i 509-73.

SPRZEDAŻ!

ZAMIANA!

KANARKI

pięknie śpiewające o każ-
dej porze, uszlachetniony
gatunek odstąpi po zł. 20.-
hodowca i miłośnik
Wacław Gapiński
ul. Podmiejska 16a, m. 6.

GABINET

FIZYKALNEJ TERAPII
przy Tow. „LINAS HACEDEK”w Łodzi, Cegielniana 17
Tel. 115-11.Naświetlania po cenach przystępnych
Dziennik 2 zł., Kwartalnik 5 zł., Kwartowa lampa
zł. 0.75, Kąpiel elektryczna zł. 1.50,
Sollux zł. 1.50.Gabinet czynny od 11-1 i od 4-9
i jest pod nadzorem stale ordynują-
cego lekarza.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szyb, frote
rowania, cyklinowania i drutowania a
posadek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz pakowanie okien i drzwi na
zimę

Ceny niskie.

Tel. 106-47 przyw. firmy RESTEL

Czynny do godz. 7-ej.

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

Wólczańska 23, tel. 139-88

przyjmuje od 4 do 6 pp.

Kino-Teatr

„METRO”

PRZEJAZD 2

Początek o godz. 4-ej

Poraz pierwszy w Łodzi

KOCI PAZUR

w roli gł.

Harold Lloyd

Arcykomedja w nowym stylu! Humor! Romans! Sensacyjne przygody! Taniec! Śpiew! Wystawa!

Kino-Teatr

„ADRIA”

GŁÓWNA 1

Początek o g. 3-ej

Kino Teatr

MIRAŻ

11 listopada 16
(Konstantynowska)

Dziś najweselszy film, najnowszej produkcji obecnego sezonu

Flip i Flap - Laurel i Hardy

jako „SYNOWIE PUSTYNI”

Nadprogram: Aktualności Paramountu i Pata.

Ceny miejsc: III m. 54 gr., II — 85, I — 1.09

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem —
90 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, fr.m sągr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniecki Za Wydawstwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101